P

Cena numeru 2 zł.



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PIĄTEK 19 GRUDNIA 1947 ROKU — NR. 347 (912)

Za plecami Marshalla



stoi falanga spekulantów z Wall-Street

Prawda o manewrach londyńskich sekretarza stanu USA

MOSKWA (PAP). W moskiewskiej „Prawdzie" ukazał się artykuł specjalnych korespondentów dziennika w Londynie Izakowa i Żukowa, poświęcony omówieniu motywów zerwania przez mocarstwa zachodnie konferencji londyńskiej.

„Fakty" — piszą korespondenci — **mówią wyraźnie o tym, że konferencja została zerwana po porozumieniu się zachodnich ministrów kiedy przekonali się o niemożności podporządkowania swoim dyktatom delegacji radzieckiej. Decydując się na ten krok ministrowie chcieli uniknąć dalszego demaskowania ich polityki, prowadzonej w okupowanych przez siebie strefach niemieckich, w oczach zarówno postępowych kół niemieckich jak i całego świata.**

Wiadomo, że Wall-street obawia się niemieckiej konkurencji handlowej na rynkach europejskich i nie chce dopuścić do odbudowy niemieckiego przemysłu. Jest on przeciwny stworzeniu pokojowej i demokratycznej gospodarki niemieckiej, któraby stanęła na przeszkodzie zamiarom reakcyjnych kół USA i Wielkiej Brytanii przeobrażenia zachodnich Niemiec w bazę strategiczną. Dlatego też finansowe koła anglosaskie spieszą się z narzuceniem Niemcom takich zobowiązań, któreby uzależniły okupowane strefy całkowicie od kapitałów amerykańskich.

Wall-street prowadzi obecnie tym intensywniej swoją akcję, ponieważ Niemcy nie dysponują jeszcze centralnym rządem, któryby stanął w obronie gospodarczych interesów Niemiec. Anglosaskim kołom kapitalistycznym jest bez porównania wygodniej mieć do czynienia z okrojonymi lecz bogatymi terenami, które łatwo jest przeobrazić w pewnego rodzaju **amerykańską kolonię.**

Niewątpliwie tymi przesłankami kierowała się też delegacja amerykańska na konferencji londyńskiej. **Wykorzystując** — stwierdza dalej dziennik — **wzrastającą zależność Wielkiej Brytanii i Francji, Amerykanie próbowali od pierwszych dni narzucić uczestnikom konferencji wygodne dla siebie decyzje.**

Wiodąc na pasku swojej polityki delegację brytyjską i francuską **Marshall chciał narzucić** swoją wolę również i delegacji radzieckiej **posługując się raz po raz ultimatywnymi wypowiedziami.**

Jednakże delegacja radziecka nie ulękła się gróźb amerykańskich i odkryła prawdziwe zamiary anglo-saskie w Niemczech zachodnich. **ZSRR pokazał niezbite dowody spekulacji węglem i drzewem niemieckim, dał przykłady wykupu niemieckich przedsiębiorstw itd.**

Cały przebieg konferencji a szczególnie jej końcowy etap dowiódł jasno, że załamały się nie tyle obrady ministrów spraw zagranicznych ile **z trzaskiem pękły plany delegacji amerykańskiej popartej posłusznie przez Anglików i Francuzów, kończą korespondenci dzienników.**

PKP przekroczyły plan roczny

Wielki sukces kolejnictwa polskiego

WARSZAWA PAP. **Minister Komunikacji inż. Rabanowski nadesłał na ręce Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta następującą depeszę:**

„Raportuję Ob. Prezydentowi, że Polskie Koleje Państwowe do dnia 15 grudnia 1947 r. wykonały: 1) w ruchu towarowym — załadunków wagonów 4.777.632, co stanowi 119 proc. całorocznego planu naładunkowego, określonego przez CUP na rok 1947 i stanowi zarazem przekroczenie o 1,7 proc. całorocznego naładunku wagonów w 1938 roku.

2) w ruchu pasażerskim — przewóz 312 milionów pasażerów, co stanowi 138 proc. całorocznego planu przewozu osób na 1947 rok, a zarazem 137 proc. całorocznego przewozu osób w r. 1938.

Minister (—) Rabanowski.

* * *

Na tę depeszę Prezydent Bierut przesłał następującą odpowiedź:

„Do Ministra Komunikacji Ob. Rabanowskiego.

Proszę wyrazić moje gorące uznanie i podziękę wszystkim pracownikom Polskich Kolei Państwowych za ich wspaniałe osiągnięcie w dziedzinie przedterminowego wykonania planów pracy, o których doniósł mi Obywatel minister w swoim raporcie.

(—) Bolesław Bierut.

Górnicy amerykańscy grożą strajkiem

NOWY JORK PAP. Rokowania między amerykańskim związkiem zawodowym górników a pracodawcami utknęły na martwym punkcie. Górnicy domagają się renty dożywotniej dla górników, którzy przekroczyli 60 rok życia przy dwudziestoletnim stażu pracy w kopalni. Pracodawcy odrzucili żądania górników, wobec czego górnicy zapowiedzieli strajk.

His masters voice

Bevin tłumaczy się...

ale nadal potulnie wykonuje zlecenia Marshalla

LONDYN (PAP). **Minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w który musiłował wytłumaczyć przyczyny zerwania konferencji londyńskiej.**

Mówca przedstawił przebieg narad ministrów spraw zagranicznych, powtarzając argumenty, jakie wysuwał na konferencji.

W sprawie granic minister Bevin oświadczył, że — jego zdaniem — **należy powołać do życia komisję dla zbadania m. in. polsko-niemieckiej granicy.**

„Nie wyraziłem i nie wyrażam w tej chwili żadnego poglądu co do tego problemu — powiedział minister Bevin — czy granica ta powinna się znajdować w miejscu, gdzie jest obecnie, czy też nie. **Chciałem, by sprawa została zbadana przez komisję, lecz minister Mołotow nie zgodził się na to".**

Omawiając zagadnienie odszkodowań, minister Bevin zaznaczył, że rząd brytyjski nie zaciągnął żadnych zobowiązań, zapewniających Związkowi Radzieckiemu odszkodowania z produkcji bieżącej. „Rząd brytyjski — powiedział Bevin — nie zgodził się również na określenie odszkodowań dla ZSRR w wysokości 10 miliardów dolarów".

Powołując się na nieokreślonych bliżej „doradców", Bevin oświadczył, że Związek Radziecki ściągnął już poważną sumę reparacyj. Zdaniem Bevina, **wypłata odszkodowań będzie mogła nastąpić po zrównoważeniu budżetu Niemiec.**

Następnie minister Bevin usiłował przekonać członków Izby Gmin, że rząd brytyjski nie jest przeciwnikiem jedności Niemiec.

„Jedność ta — oświadczył Bevin — powinna być utworzona na podstawie **odpowiedniej konstytucji".**

W sprawie traktatu pokojowego dla Austrii, minister Bevin wyraził przekonanie, że na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych znajdą się na porządku dziennym nowe konkretne propozycje, które ułatwią rozwiązanie szeregu zagadnień.

W końcu minister Bevin krytykował politykę radziecką, twierdząc, że zarzuty Mołotowa, skierowane pod adresem mocarstw zachodnich, uniemożliwiły porozumienie.

LONDYN (TELEPRESS) Z poważnych kół dyplomatycznych przeniknęła w środę wiadomość, że **tylko dzięki presji ze strony Marshalla, Bevin zgodził się na zerwanie obrad londyńskich.**

Wiadomość ta została potwierdzona przez dobrze poinformowane źródło amerykańskie, które twierdzi, że **republikańska większość kongresu w szczególności zaś Vanderberg i Dulles,, domagali się przerwania konferencji.** Dążeniem tych kół jest zniesienie r[illegible] ministrów spraw zagranicznych, **co stanowić ma dalszy etap po zerwaniu konferencji londyńskiej.**

Biorą się za łby

Walka monarchistów i liberałów w Grecji

Kryzys w łonie gabinetu Sophulisa—Tsaldarisa zaostrza się. Amerykanie udzielają poparcia monarchistom

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że ostatnio doszło w parlamencie greckim do burzliwych zajść między posłami liberalnymi i monarchistami. Posłowie obu partii wystąpili z szeregiem wzajemnych oskarżeń szczególnie w czasie dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa wewnętrznego.

Liberal Gonticas oświadczył, że na **Peloponezie istnieją uzbrojone oddziały nacjonalistyczne kierowane przez b. współpracowników hitlerowców.** Oddziały te uchylają się przed walką z powstańcami, zajmują się natomiast **aresztowaniami i ograbianiem ludności a w tym i członków partii liberalnej.**

Wystąpienie to wywołało gwałtowną reakcję ze strony monarchistów. Poseł Lambru zakomunikował, że krewny premiera Emanuel Sofulis, który zarządza wyspą Samos, podjął rokowania na zlecenie premiera z powstańcami i zawarł z nimi porozumienie. Jednakże po umowie rozpoczęto działania przeciwko powstańcom. Sofulis tłumaczył się tym, że **prowadził rokowania w czasie kiedy na wyspie nie było dostatecznych sił reżimowych dla akcji przeciwko partyzantom.**

Na posiedzeniu z 16 grudnia poseł partii narodowej Kulumvakis zażądał zerwania współpracy z liberałami i utworzenia czysto monarchistycznego gabinetu. W czasie przemówienia Kulumvakisa wszyscy ministrowie i posłowie partii liberalnej **opuścili demonstracyjnie salę posiedzeń.** Zwróciło uwagę zachowanie się przywódcy monarchistów Tsaldarisa, który nie interweniował w momencie ataków przeciwko koalicji jego partii z liberałami.

Równocześnie z krytyką reżimu wystąpili przywódcy dwóch partii, które podtrzymywały dotychczas rząd a to:—**Papandreu i Zervas,** Zervas oświadczył wprost, że partia jego nie ma już więcej zaufania do obecnego reżimu.

W ateńskich kołach politycznych mówi się od pewnego czasu o tym, że zarówno liberali jak i monarchiści czynią starania o uzyskanie poparcia innych partii na wypadek rozłamu w koalicji rządowej. Jednakże na skutek nacisku zzewnątrz tj. Anglosasów zachowano dotychczas pozory współpracy gabinetowej. Panuje przekonanie, że Amerykanie poprą w najbliższej przyszłości rządy czysto monarchistyczne, jakkolwiek **do niedawna jeszcze opowiadali się raczej za liberałami.** W związku z tym w kołach politycznych nie wyklucza się wkrótce kryzysu gabinetowego.

* * *

DZIAŁANIA WOJSKOWE NA FRONCIE GRECKIM

PARYŻ (PAP). Agencja EAM-Press donosi z Aten, że ministerstwo bezpieczeństwa publicznego przyznało się w specjalnym komunikacie do zaatakowania miasta Nigrita w Macedonii przez oddziały armii demokratycznej. Po zniszczeniu urządzeń wojskowych w mieście oddziały wycofały się.

Równocześnie ministerstwo obrony narodowej wszczęło dochodzenia przeciwko dowództwu wojsk rządowych w rejonie miasta Atalanti, odpowiedzialnemu za upadek tego miasta. Jak stwierdzono, wojska reżimowe przewyższały liczebnie atakujące oddziały armii generała Markosa.

Strajk powszechny na Sycylii

Krwawe starcie z policją w Syrakuzach

RZYM PAP. Jak donoszą z Katanii dalsze rzesze **robotników przyłączyły się w czwartek do strajku generalnego, w strajku tym biorą udział robotnicy gazowni, tramwajowi i kolei na Etnę.** Również i w Palermo, w Syrakuzach Francavilla, w Enna i Caltanisetta podjęli robotnicy strajk. W Francofonte w prowincji **Syrakuzy wystąpiła policja przeciwko strajkującym używając broni i zabijając 1 robotnika oraz raniąc kilkunastu.**

Prowokacje sługusów Dullesa

Policja francuska wysiedla obywateli radzieckich według wzorów gestapo

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi że 24 obywateli radzieckich wysiedlonych z Francji na rozkaz rządu Schumana, wysłało pismo do ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotowa, protestując przeciwko metodom zastosowanym wobec nich przez władze francuskie.

Pismo stwierdza, że w dniu 25 listopada agenci francuskiej policji politycznej zjawili się we wczesnych godzinach rannych do mieszkań obywateli radzieckich w Paryżu, w Lyonie, Marsylii i Bordeaux i innych miastach **kazali się szybko ubierać i zabrali ich na posterunki policyjne.** Około południa obywateli **radzieckich wsadzono do samochodów i odwieziono na granicę francuską do miasta Kehl. Podróż trwała około 10 godzin.**

Policja francuska nie sformułowała przeciwko wysiedlonym żadnych oskarżeń, oświadczając jedynie że na zarządzenie ministra spraw zagranicznych zostają oni odstawieni do granicy francuskiej. W chwili aresztowania przeprowadzano w mieszkaniach wysiedlonych dokładną rewizję. W niektórych wypadkach przeprowadzano badania. Agenci francuscy zadawali najrozmaitsze dziwne pytania m. in. chcieli się dowiedzieć szczegółowo o „przemycie broni z Frncji do Hiszpanii". **Pismo podkreśla beznodstawność zarzutów sformułowanych przeciwko obywatelom radzieckim, których rząd francuski w komunikacie wydanym po ich wysiedleniu oskarżył o „wtrącanie się do spraw wewnętrznych Francji" i o organizowanie „zamieszek".**

W zakończeniu pismo protestuje przeciwko **bezprawnemu, niesprawiedliwemu i nieludzkiemu postępowaniu policji francuskiej, która przeprowadziła wysiedlenie w ten sposób że niektórzy obywatele radzieccy nie zdążyli zabrać z sobą najniezbędniejszych rzeczy osobistych.** Pismo zwraca się do ministra Mołotowa z prośbą o opiekę i o umożliwienie wydalonym obywatelom radzieckim połączenia się z rodzinami które pozostały we Francji.

ZSRR żąda realnej kontroli

nad produkcją przemysłu atomowego. ie wy dą na tym źle i USA — oświadcza ambasador Gromyko

NOWY JORK (PAP). Delegat radziecki, ambasador Gromyko, przemawiając na posiedzeniu Komisji Energii Atomowej ONZ oświadczył, że ma nadzieję, iż Stany **Zjednoczone zrozumieją wkrótce, że leży również w ich interesie wprowadzenie w życie międzynarodowej kontroli nad produkcją energii atomowej.**

Ambasador Gromyko oświadczył, że **gotów jest rozpocząć dyskusję nad składem międzynarodowej agencji kontrolnej dla energii atomowej i podkreślił, że odpowiedzialność za to, iż postępy prac komisji w tej sprawie były bardzo nikłe, spada niewątpliwie na delegację amerykańską.**

W końcu posiedzenia postanowiono, że sprawa składu międzynarodowej agencji kontrolnej będzie odesłana do podkomisji. Komisja Energii Atomowej ONZ będzie rozpatrywała projekt radziecki kontroli energii atomowej. Prace komisji i podkomisji będą wznowione w pierwszych dniach stycznia.

Tajna produkcja

materiałów wojennych w Niemczech

BERLIN PAP. Sąd Wojskowy skazał na 4 lata więzienia szereg urzędników zakładów „Ascania" w Berlinie z dyrektorem Rudolfem von Westarpem na czele **za wyrabianie i ukrywanie materiałów wojennych wbrew dekretom wydanym w tej dziedzinie przez aliantów.** Chodzi tu o wyrób teodolitów **określonych przez ekspertów jako narzędzia dla badania toru i szybkości przedmiotów latających takich jak rakiety.**

Przydział skór dla rzemiosła

WARSZAWA PAP. — Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu przystąpiła do rozprowadzenia w skali ogólnopolskiej skór twardych i miękkich, uzyskanych na 4-ty kwartał 1947 r. *dla zaopatrzenia rzemiosła z Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego.*

Rozdział obejmuje 66 ton skór twardych i ok. 8.300 m. kw. skór miękkich.

Znacznie ziwększyły się przydziały skór miękkich (wierzchnich), które dotychczas przydzielane były rzemiosłu w niewielkich ilościach. Obecny przydział stanowi dowód, że *przemysł państwowy, — mimo istniejących ciągle jeszcze trudności — stara się w coraz szerszej mierze uwzględnić potrzeby rzemiosła na odcinku skór.*

Podwyżka pensji dla królewny

gdy robotnikom angielskim obcina się płace

LONDYN PAP. Sprawa rocznej pensji dla księżniczki Elżbiety i ks. Filipa ujawniła poważne różnice zdań w łonie Labour Party. Grupa posłów Labour Party z Maurice Webb na czele **sprzeciwiła się stanowczo przyznaniu wysokiej dotacji dla młodej pary książęcej. Maurice Webb wystąpił z wnioskiem o zredukowanie dotacji o 10 tysięcy funtów szterlingów rocznie.**

Mimo usilnych starań premiera Atlee, znaczna część posłów Labour Party poparła wniosek Webba. Podczas głosowania 165 posłów Labour Party wypowiedziało się przeciwko propozycji rządowej, która przeznaczyła dotację roczną w wysokości 40 tysięcy funtów szterlingów dla księżniczki Elżbiety i 10 tysięcy funtów szterlingów dla ks. Filipa.

W kołach politycznych zwraca się uwagę na to, że rząd brytyjski przekonał się podczas ostatniego głosowania o istnieniu opozycyjnej grupy w łonie Labour Party. Grupa ta nie ukrywa swego niezadowolenia, że rząd nie liczy się z opinią większości Labour Party.

De Gasperi w roli satrapy

Samowolne rozwiązywanie rad miejskich w szeregu prowincji

RZYM PAP. Burmistrz i członkowie rady miejskiej w Pescarze **zamknęli się w gmachu ratusza na znak protestu przeciwko rozwiązaniu przez rząd dotychczasowej rady miejskiej.**

Minister spraw wewnętrznych — Scelba odmówił uwzględnienia sprzeciwu konstytuanty w tej sprawie i nakazał wysłanie do Pescary posiłków policyjnych. Na znak solidarności z władzami miejskimi Pescary, wszyscy burmi**strzowie socjalistyczni i komunistyczni tej prowincji podali się do dymisji.**



Kto z kim przestaje...

Gdy byłem małym chłopcem, nieraz, przyznam się, obrywałem pater-noster za niefortunny wybór kolegów lub przyjaciół.

— Jak ty się możesz — mówili rodzice — zadawać z tym i tym?. Przecież to andrus!

Albo:

— Bardzo cię prosimy, abyś nie kolegował się z X-em. To nie dla ciebie towarzystwo!

Napróżno się moi drodzy, broniłem przy pomocy przysłowiowego: „dobrego i karczma nie zepsuje, a złego i kościół nie naprawi!", (a może odwrotnie?), „starzy" byli nieubłagani i rozkładali mnie przy pomocy innego porzekadła: „gdy wejdziesz między wrony, będziesz krakał jak i one".

Nie wiem, przez kogo był wychowywany ob. Harry Truman, ale, myślę, że jego edukacja pozostawia nieco do życzenia. Dość powiedzieć, że gentleman ten dziś nie jest bynajmniej małym chłopczykiem, lecz — przepraszam bardzo mister prezydenta — ale tak zwanym old boy'em — t. zn. starym koniem, a obraca się w towarzystwie hm, hm, nader podejrzanym.

Jak donoszą z New Yorku, miał tu ostatnio miejsce ogromnie brzydki skandal. Magnat naftowy, niejaki Edwin W. Pauley,- b. skarbnik amerykańskiej partii demokratycznej a obecnie najbliższy współpracownik ministra wojny, Royalla Kennetha, mając dostęp do poufnych (państwowych!) informacji gospodarczych, wykorzystał je... dla milionowych nadużyć i prywatnych spekulacji na giełdzie zbożowej.

Pan Pauley jest osobistym przyjacielem,... pana prezydenta Trumana. Malwersacje, które popełnił na giełdzie zbożowej, są panu prezydentowi dobrze znane. Nie są to bowiem przecież pierwsze kanty Pauley'a: dwa lata temu także robił potężne grandy, wyzyskując swe wysokie stanowisko, i wówczas p. prez. Truman... spowodował dymisję ministra Ickesa,- który owe grandy miał nieostrożność nakryć.

Teraz też zapewne minister Truman będzie bronił przyjaciela. Nie jest to, myślę, ani mądrze ani dobrze, ale cóż poradzić: „Kto z kim przestaje, takim się staje....'"

Tajemnica L-2

WOLNY PRZEKŁAD * Z * L. SZEJNINA

53

— A więc, może pojedziemy razem? — zaproponował Pietrow, — mamy miejsce w maszynie. Dostarczymy was do sztabu, a stamtąd już łatwiej znajdziecie jakiś inny środek lokomocji. Przypuszczam iż towarzysz pułkownik nie rozporządza tu na przednim odcinku większą ilością aut...

— O, moje możliwości transportowe są naprawdę bardzo ograniczone — uśmiechnął się Swirydow. — Prawdę mówiąc, aut nie mam żadnych. Na tym odcinku są tylko samoloty, które odgrywają rolę środków komunikacyjnych. Oczywiście, w razie nagłej potrzeby... No, i są też... motocykle.

— Poco ryzykować jazdę samolotem lub motocyklem — nalegał uprzejmy Pietrow, — skorzystajcie, inżynierze z nadarzającej się okazji. Wierzcie mi, zmieścimy się w maszynie i dojedziemy do sztabu pierwszorzędnie. Zgadzacie się?

Swirydow z niepohamowanym zdziwieniem popatrzył na Bachmietiewa, gdy ten prawie bez namysłu odpowiedział Pietrowowi:

— Dziękuję wam. Naturalnie skorzystam z okazji....

W zamaskowanych drzwiach pobliskiej ziemianki pułkownika nagle ukazała się smukła sylwetka młodego oficera, który zwrócił się do Swirydowa:

— Towarzyszu pułkowniku! Śniadanie czeka...

Swirydow poprosił Pietrowa, aby obudzić resztę delegatów, i nie zwlekać ze śniadaniem.

— Zaraz, pułkowniku, wszyscy będą na nogach! Po wojskowemu! — rzekł Pietrow. — Po śniadaniu — rozdanie prezentów i jazda w drogę! Dogadaliśmy się, inżynierze? — zwrócił się znów do Bachmietiewa. — Przygotowujcie się do drogi!

Tej samej nocy, prawie przed świtem, posterunek nr. 15 służby obserwacyjnej i łączności przeciwlotniczej obrony obwodu moskiewskiego w rejonie miasta Klina, w odległości około stu kilku kilometrów od Moskwy, przejął warkot niemieckiego samolotu lecącego na dużej wysokości w kierunku stolicy. W tym samym momencie niezwłocznie zawiadomiono sztab obrony przeciwlotniczej i wszystkie sąsiednie posterunki. W ciągu kilkunastu dalszych minut tenże samolot znalazł się pod obserwacją posterunku nr. nr. 16, 17, 18 i 21.

W sztabie obrony przeciwlotniczej ustalono, że samolot leciał w celach wywiadowczych, względnie po to, aby w bezpiecznym miejscu zrzucić dywersantów.

Sztab zdecydował natychmiastowe „zdjęcie" samolotu.

W ciągu niespełna dziesięciu minut myśliwski samolot, kierowany przez jednego z najwybitniejszych lotników, znajdujących się na tym odcinku, ustalił obecność na wysokości tysiąca metrów niemieckiego samolotu, który opuszczał się, ztłumiwszy warkot motoru. Jasnym było, że Niemiec ustalił już miejsce dla zrzutu ładunku lub desantu. Radziecki lotnik, nie namyślając się długo, nieoczekiwanie zaatakował Niemca z góry dwoma seriami karabinu maszynowego, zapalił niemiecki samolot, który, ogarnięty płomieniami, jak kamień spadał w dół, pozostawiając poza sobą długą smugę dymu.

Na miejsce wypadku strąconego samolotu wyjechał z najbliżej znajdującej się jednostki wojskowej oficer inspekcyjny. Znalazł on szczątki samolotu i zniekształcone trupy pilota oraz dwóch mężczyzn w cywilnych ubraniach. Widocznie cywile byli niemieckimi agentami, których zamierzano zrzucić w tym miejscu za pomocą spadochronu. W kieszeni jednego z cywilów znaleziono notatnik z różnego rodzaju podejrzanymi zapiskami, prawdopodobnie szyfrowanymi. Notatnik ten odrazu znalazł się w ręku władz wywiadu radzieckiego.

Władze śledcze zdołały następnie odczytać jedną z notatek, której treść była następująca: „Sokolniki... Chłodny ranek.. Nafty!!! Siedemnaście... Osienina.." Dalej widniały jakieś niezrozumiałe znaki. I znów urywane słowa: — „Zobaczyć... przez... Natalia... Zubowa... Maria,,, Natychmiast..."

Te dziwne słowa, odnalezione w notesie niemieckich agentów w ciągu piętnastu minut postawiły na nogi cały aparat wywiadowczy. W niespełna godzinę ustalono, że „wykonawczyni lirycznych piosenek" artystka frontowej grupy estradowej — Natalia Osienina — zamieszkuje w domu nr. 17 przy jednej z ulic w Sokolnikach. Jednocześnie ustalono, iż wspomniana artystka wróciła niespodziewanie z frontu z powodu nagłej choroby. Natychmiast roztoczona obserwacja ustaliła, jeszcze szereg dodatkowych, niezwykle ciekawych szczegółów, związanych z osobą artystki Osieninej, oraz z jej obecnym stanem zdrowia...

(d. c. n.)

Zwieramy szeregi i wzmagamy pracę przy odbudowie

Oto odpowiedź Polski na wrogie stanowisko Anglosasów

Przemówienie tow. Wiesława-Gomułki we Wrocławiu



Nie po raz pierwszy Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna odbywają wspólne, jednolitofrontowe zebranie. Wspólne zebrania obu naszych partii stały się już formą naszej wzajemnej współpracy — rozpoczyna tow. Wiesław.

Lecz dzisiejsza jednolitofrontowa manifestacja posiada szczególne znaczenie. PPS-owcy, PPR-owcy i bezpartyjni zebrali się tu z okazji zakończenia XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej — zebrali się w tym celu, *aby dać wyraz swej solidarności z jednolitofrontowymi uchwałami Kongresu, aby podkreślić swoją niezłomną i nieugiętą wolę pogłębienia jednolitego frontu klasy robotniczej i mocniejszego jeszcze, niż dotychczas zwarcia szeregów całego świata pracy.*

Zebraliśmy się w tej sali po to, aby powiedzieć wszystkim naszym wrogom i przeciwnikom, że nie potrafią już odwrócić jednolitofrontowego koła historii polskiego ruchu robotniczego, że próżne i daremne są ich marzenia o cofnięciu polskiej klasy robotniczej na miniony etap rozbicia jej szeregów. *JEDNOLITY FRONT WSZEDŁ JUŻ W KREW I W ŻYCIE POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, STAŁ SIĘ NIEWZRUSZONYM PRAWEM ROZWOJU RUCHU ROBOTNICZEGO W KIERUNKU POLITYCZNO - IDEOLOGICZNEJ JEDNOŚCI JEGO SZEREGÓW.*

Zawsze, gdy mówimy o jednolitym froncie, o potrzebie zacieśnienia jedności szeregów robotniczych przez zacieśnienie więzów współpracy między PPR i PPS, mamy na myśli nie tylko robotników.

Jednolity front służy interesom całego narodu

Jednolity front, to zagadnienie tak wielkie, jak wielka jest sprawa budownictwa Polski Ludowej i dobrobytu narodu, jak wielka jest sprawa odbudowy kraju i realizacji naszego trzyletniego planu gospodarczego, jak wielka jest sprawa bezpieczeństwa naszych granic.

Jednolity front, leżący w najbardziej żywotnych interesach robotniczych, służy jednocześnie interesom całego narodu — stwierdza mówca. — Naród polski z klasą robotniczą na czele, wyrwał swoją Ojczyznę ze szponów wielkiego kapitału i obszarnictwa, postawił przed sobą zadanie zbudowania lepszej przyszłości. Dlatego to celu klasa robotnicza zjednoczyła swoje szeregi we wspólnym froncie, dla tego celu powstał blok stronnictw demokratycznych, dla tego celu jednoczy się cały naród pod sztandarami demokracji polskiej.

W rezultacie naszej trzy i pół-letniej pracy i walki, osiągnęliśmy wiele sukcesów i wiele zwycięstw politycznych. *U podstaw tych wszystkich sukcesów leży jednolity front i oparta na jego bazie jedność szeregów demokracji polskiej.*

Potrzeba dalszego zacieśnienia jednolitego frontu, dalszego umocnienia frontu demokracji polskiej nie wymaga szerokiego uzasadnienia — podkreśla dalej tow. Wiesław. Wystarczy jeszcze spojrzeć na nasz kraj, na nasze wsie i miasta, wystarczy choćby spojrzeć na Wrocław i na te wszystkie gruzy i ruiny, które jeszcze pozostały u nas, aby znaleźć dostateczne uzasadnienie konieczności wzmożenia twórczych wysiłków klasy robotniczej i narodu. *Wystarczy skierować myśl naszą na sytuację międzynarodową, aby znaleźć odpowiedź na nasze wezwanie do zacieśnienia jedności szeregów robotniczych i do pomnożenia wysiłku pracy.*

Kraj nasz zniszczony został przez Niemców. Nasze straty wojenne sięgają kilkuset przedwojennych miliardów złotych polskich. Nasze straty w ludziach są olbrzymie. Zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej, Polska winna otrzymać od Niemiec odszkodowanie wojenne w wysokości 15 procent odszkodowań, przyznanych Związkowi Radzieckiemu. Stosownie do tego, co było mówione na konferencji trzech mocarstw w Jałcie, należna Polsce suma odszkodowań wojennych wynosić winna około półtora miliarda dolarów. Nie precyzując dokładnie wysokości odszkodowań, postanowiono tak w Jałcie, jak i w Poczdamie, że na Niemcy zostanie nałożony obowiązek naprawienia i wynagrodzenia szkód wojennych w jak najszerszych rozmiarach. *Suma półtora miliarda dolarów naprawiłaby tylko w minimalnych, bardzo wąskich rozmiarach te szkody wojenne, jakie Niemcy wyrządziły Polsce.*

Anglosasi odmawiają nam prawa do odszkodowań wojennych

Mimo przyjętego na siebie zobowiązania, państwa anglosaskie nie zgadzają się obecnie, aby Niemcy płaciły odszkodowania wojenne w naturze, tj. w postaci przeznaczenia na ten cel pewnej drobnej ilości bieżącej produkcji niemieckiego przemysłu. *W ten sposób Stany Zjednoczone i Anglia odmawiają faktycznie Polsce i innym krajom, najbardziej poszkodowanym i zniszczonym przez Niemców, prawa do otrzymania odszkodowań wojennych.* Panowie Marshall i Bevin nie zgodzili się nawet dyskutować propozycji ministra Mołotowa na temat płacenia przez Niemcy odszkodowań z bieżącej produkcji i zerwali sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, odraczając ją na czas nieokreślony.

Za nami jest wielki i silny Związek Radziecki, za nami jest cały świat słowiański i wszystkie kraje demokracji ludowej, za nami są wszystkie demokratyczne i antyimperialistyczne siły świata. Na wrogie Polsce stanowisko Anglosasów odpowiadamy zwarciem szeregów całego narodu i wzmożoną pracą na rzecz naszej ojczyzny.

Plany imperialistyczne zostały już zdemaskowane przez partie robotnicze. Anglosascy dyplomaci nie chcą dopuścić do załatwienia kwestii niemieckiej, zgodnie z interesami pokoju w Europie, gdyż nie leży to na linii ich polityki. *Nie przysporzą oni sobie w ten sposób zwolenników nie tylko w Polsce i w innych krajach, stojących twardo na gruncie pokoju, lecz będą mieli przeciwko sobie coraz większą część własnego społeczeństwa.*

Minęły już bezpowrotnie te czasy, kiedy imperialiści mogli maskować swoje prawdziwe oblicze przed klasą robotniczą i przed narodem. Minęły te czasy, kiedy ludy świata nie odróżniały, kto uprawia politykę pokoju, a kto dąży do wojny. Światowa klasa robotnicza, szary człowiek pracy na świecie, nie daje się już dłużej oszukiwać swoim ciemięzcom. Nasza walka o pokój może być sparaliżowana na arenie dyplomatycznej przez reprezentantów imperialistycznego kapitału — lecz NASZA WALKA O POKÓJ JEST SKUTECZNA i to bardzo skuteczna, gdyż *świadomość tego faktu, że politykę pokoju reprezentuje Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, przenika coraz głębiej do wszystkich narodów świata.*

Nasze sukcesy na froncie walki o pokój polegają nie tylko na osiągnięciach gospodarczych i naukowych, które z dniem każdym potęgują siłę bloku państw pokojowych. *Front pokoju wzmacnia się i przez to, że narody świata z klasą robotniczą na czele coraz bardziej świadome są swej własnej siły, coraz lepiej rozumieją, że wbrew ich woli nie uda się imperialistom zburzyć pokoju między narodami,* a narody świata opowiadają się za pokojem, przeciwko wojnie, dlatego też *możemy spokojnie i z ufnością patrzeć w przyszłość. Należy ona do nas, a nie do imperialistów.*

Nie mogę nie wspomnieć jeszcze o jednym fakcie świadczącym o niewyjaśnionym stosunku do Polski ze strony angielskich protektorów niemieckiej agresji — mówi dalej tow. Wiesław. — Wielokrotnie słyszeliśmy oświadczenie rządu angielskiego, że nie czyni żadnych trudności Polakom, znajdującym się poza *granicami Polski w ich powrocie do kraju.* Tymczasem fakty przeczą temu. *Wiele dziesiątków tysięcy Polaków, żyjących w Westfalii i innych prowincjach Niemiec, gorąco pragnie wrócić do Polski, a na przeszkodzie temu stoją angielskie władze okupacyjne w Niemczech.* Pod listą, domagającą się powrotu do kraju, skierowaną do władz okupacyjnych w Niemczech, podpisało się w pierwszej kolejności około 13.000 Polaków z Westfalii, a mimo to władze angielskie nie zmieniły dotychczas swego stanowiska i nie dają im zezwolenia na powrót do ojczyzny, wychodząc z założenia, że Polaków, którzy wyemigrowali do Westfalii, należy uważać za Niemców.

Nie przestaniemy walczyć o ich powrót do Polski dopóty, dopóki wszyscy, którzy pragną powrócić, nie znajdą się w granicach naszego kraju.

Polska nie jest krajem kolonialnym, aby mogła pozwolić Anglikom decydować o losie Polaków, żyjących w Niemczech. Dosyć już naród polski napracował się poza granicami swego kraju dla obcych kapitalistów. Dzisiaj pragnie on pracować dla siebie, dla swej ojczyzny i prawa tego nikt mu nie może odmówić.

Zacieśniamy jednolity front

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA wzywa klasę robotniczą i cały naród do dalszej ofiarnej pracy dla pełnego zagospodarowania i całkowitej odbudowy Ziem Odzyskanych. *Łącząc naszą pracę nad odbudową i rozbudową kraju, z nieugiętą walką z rodzimą i międzynarodową reakcją, najlepiej i najskuteczniej odpowiemy na wszystkie nieprzyjazne akty, z jakimi spotyka się Polska ze strony państw anglosaskich.*

Zapędy imperialistyczne na nasze granice i kategoryczne stanowisko zajęte przez ministra Mołotowa w obronie słusznych i sprawiedliwych praw Polski do Ziem Odzyskanych, jeszcze mocniej scementują przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Na politykę imperialistyczną reakcji odpowiadamy ZACIEŚNIENIEM JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ i zdecydowaną wolą kroczenia naprzód po drodze budownictwa wolnej i niepodległej Polski Ludowej.

Tow. Wiesław kończy słowami:

Niech żyje jednolity front klasy robotniczej! Niech żyje braterska współpraca obydwu partji, Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej!

Jedność klasy robotniczej ostoją demokracji ludowej

Przemówienie tow. Cyrankiewicza



Towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej, towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej, robotnicy Wrocławia — rozpoczyna Premier Cyrankiewicz.— Wczoraj zakończyliśmy prace XXVII Kongresu PPS. Przez 3 dni obradowali reprezentanci osiemsettysięcznej masy członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Kongres przypadł w 55-tą rocznicę powstania naszej PPS. Gdy z perspektywy nie tylko czasu, ale i z perspektywy miejsca, w którym ten kongres się odbywał, spojrzymy na pół wieku historii, uderzy nas cały szereg faktów ogromnej doniosłości. Nigdy jeszcze w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego nie było manifestacji tak potężnej, nigdy jeszcze polski ruch socjalistyczny nie osiągnął takiego poziomu liczebnego.

Kongres nasz był wyrazicielem myśli, pragnień i dążeń nie tylko masy członków, posiadających nasze legitymacje partyjne — był on również głosem milionowych rzesz niezorganizowanych politycznie, które coraz bardziej ciążą ku zorganizowanemu jednolitemu ruchowi robotniczemu.

Kongres nasz był manifestacją o znaczeniu ogólnonarodowym.

I wreszcie Kongres nasz odbył się na Ziemiach Odzyskanych, stając się przez to wielką manifestacją polityczną o znaczeniu nie tylko narodowym, ale i międzynarodowym.

Zebrały się na tej sali tłumy robotników socjalistycznych z całej Polski, ramię przy ramieniu z robotnikami Wrocławia, z robotnikami zarówno peperowskimi, jak i pepesowskimi. I ten fakt wspólnej manifestacji ma swą ogromną wymowę. Zamykamy nasz Kongres MANIFESTACJĄ JEDNOLITOFRONTOWĄ, MANIFESTACJĄ JEDNOŚCI DZIAŁANIA CAŁEJ POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ.

Dzięki jednolitemu frontowi rozbrzmiewa z Wrocławia język polski

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że tylko dlatego dziś odbywa się tak wielka manifestacja jednolitofrontowa, że pepesowcy i peperowcy stoją w jednym szeregu pracy i walki. Tylko dlatego możliwe było, że zbieramy się na tej manifestacji tu, we Wrocławiu, nad Odrą i Nysą, na Ziemiach Zachodnich. Dzięki jednolitemu frontowi rozbrzmiewa stąd język polski i tylko dlatego, dzięki jednolitemu frontowi, obie partie stały się masowymi organizacjami, które wpływem swoim ogarniają ogromne rzesze ludu polskiego.

Te nasze wspólne wpływy, to nie tylko suma sił obu partii, to nie tylko suma naszych sił, ale jej wielokrotne pomnożenie.

Innymi słowy nasza wspólna tu obecność jest symbolem polskiej rzeczywistości. Dzięki temu powstały w Polsce warunki dla stworzenia demokracji ludowej, dzięki temu zapobiegliśmy powtórzeniu tragicznych doświadczeń, jakie my sami i robotnicy innych krajów przeszli w okresie między dwiema wojnami, i zapobiegliśmy także temu, co stało się tragicznym udziałem postępowych sił na zachodzie Europy po drugiej wojnie światowej, gdzie rozłam w szeregach klasy robotniczej trwa.

Nigdy nie rozluźni się więź współpracy między PPR i PPS

Ale dlatego, że Lublin roku 1945 był inny, niż Lublin 1918, losy nasze, losy ruchu robotniczego, losy demokracji polskiej i losy całego narodu polskiego potoczyły się innym torem.

Nie będzie Polska z tego toru demokracji ludowej zepchnięta, bo nigdy nie rozluźni się więź współpracy. zbliżenie obu naszych partii— PPS i PPR, więź, która nawiązana w czasie wojny, jest coraz silniejsza i coraz trwalsza.

Każdy z nas na tej sali i każdy w całej Polsce zdaje sobie z tego znakomicie sprawę. Ta więź, łącząca nasze partie, ta więź, która symbolizuje dzisiejsza demonstracja, ma znaczenie ogólnonarodowe i znaczenie międzynarodowe.

Gdy nazajutrz po Kongresie Polskiej Partii Sojcalistycznej robotnicy obu partii idą na wspólną manifestację, to wskazuje na to, że nasz Kongres, Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, jest Kongresem także i peperowców, kongresem całej polskiej klasy robotniczej i każdy kongres Polskiej Partii Robotniczej jest także kongresem naszym. W dniu dzisiejszym peperowcy i pepesowcy, zgromadzeni w tej hali, wskazują również robotnikom socjalistom i komunjstom innych krajów, którędy wiedzie droga do demokracji i socjalizmu.

Jesteśmy z tej naszej polskiej drogi dumni, ale nie uważamy jej za nasz monopol. Użyczymy naszych doświadczeń, kształtowanych w trudach polskiej rzeczywistości, towarzyszom wszystkich innych krajów. Dlatego jako PPS występujemy przy każdej sposobności na międzynarodowych konferencjach, tłumaczymy, przekonywujemy, walczymy o zrozumienie słuszności naszej polskiej drogi do socjalizmu.

Zamykając nasz bilans pracy na Kongresie i otwierając nowy okres na przyszłość, stwierdziliśmy i stwierdzamy to dziś na wspólnej manifestacji, że TYLKO JEDNOŚĆ DZIAŁANIA KLASY ROBOTNICZEJ OTWORZYŁA PRZED POLSKĄ TE WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI, JAKIE ISTNIEJĄ DZIŚ I JAKIE ISTNIEĆ BĘDĄ JUTRO. Daliśmy temu wyraz wczoraj na naszym Kongresie jednomyślnie przez aklamację, ratyfikując umowę o Jedności Działania, zawartą przez Komitety Centralne naszych Partii w roku ubiegłym.

Ale nie ograniczyliśmy się na Kongresie do pokwitowania tylko przeszłości. Wiemy przecież, że kto stoi w miejscu, ten się cofa. Wytyczyliśmy dalszy etap naszej wspólnej walki.

Kongres zobowiązał wszystkie instancje partyjne i ogół członków Partii nie tylko do najściślejszego przestrzegania i wykonywania umowy, ale wzywa Partię do konsekwentnego kontynuowania, rozszerzania, pogłębiania i zacieśnienia jednolitego frontu klasy robotniczej przez współpracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną pomiędzy obu partiami.

Praktyka jednolitofrontowa wspólnej drogi musi znaleźć swój odpowiednik w zbliżeniu ideologicznym obu odłamów polskiego ruchu robotniczego. Wyszliśmy z różnych tradycji, przeszliśmy spory szmat drogi dziejowej różnymi torami. Czas na analizę tej przeszłości, na krytykę naszych błędów minionych, na uwypuklenie tego, co nas zawsze łączyło

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

Sojusze z Z.S.R.R. i państwami postępu społecznego

gwarancją pokojowego rozwoju Polski

Dalszy ciąg przemówienia tow. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej)

zbadanie tego, co nas tragicznie dzieliło do sformułowanie wyraźne tego, co jest nam wspólne i co nas utrzyma w jednym szeregu w dniach, które nadejdą. Ta praca ideologiczna, uzupełniająca codzienną praktykę jednolitofrontową, wyrzuci z naszej współpracy element wszelkiej koniunkturalności, uczyni ją nie sojuszem i współdziałaniem chwilowych aliantów, którym zagraża wspólny wróg, ale współpracą ludzi, świadomych tego, co połączyło ich wspólne dążenia na dobre i złe.

Ten ścisły związek naszych partii, to nie tylko sprawa narodu polskiego i przyszłości Polski. Stoimy w sali, gdzie jeszcze przed paru laty rozbrzmiewał głos Adolfa Hitlera i ręce podnosiły się małpim ruchem do faszystowskiego pozdrowienia. Dziś podnoszą się tu, na tej hali, pięści polskiego robotnika, rozbrzmiewają słowa polskich przemówień i dźwięki polskich robotniczych pieśni. Ale nie zapomnijmy o tych echach dnia wczorajszego, bo te echa może słychać jeszcze w ścianach tej sali, bo oto zaledwie 2 lata tylko minęły od dnia, gdy pod ciosami bohaterskiej Armii Radzieckiej rozpadł się koszmar hitleryzmu, a w Niemczech znowu dzieją się rzeczy złe i groźne.

Wczoraj Kongres nasz zareagował czujnie na pierwszy odgłos niepowodzenia konferencji londyńskiej. Wina za to spada na tych, którzy w interesie egoistycznych zamierzeń międzynarodowego kapitału, pragną montować kordon sanitarny nie tylko wokół Związku Radzieckiego, ale wokół wszystkich krajów, gdzie masy pracujące doszły do głosu. Reakcja międzynarodowa, z reakcją amerykańską na czele, ze straszakiem czerwonego niebezpieczeństwa, próbując montować ofensywę kapitalizmu, chce odebrać nam to, co zdobyliśmy, próbując stworzyć warunki, by fabryki i ziemie w krajach demokracji ludowej znalazły się znowu w ewidencji międzynardowego kapitału. *Dlatego Kongres nasz zwrócił się z apelem do robotników całego świata, do socjalistów i komunistów, aby zamiary te we wspólnej walce pokrzyżowali. Sądzę, że ten nasz apel podtrzymany będzie i wzmocniony głosem robotników Wrocławia, głosem robotników całej Polski, PPS-owskich i PPR-owskich, bezpartyjnych i głosem wszystkich obywateli polskich.*

Jesteśmy krajem, który nie pragnie niczego innego, jak tylko wzmocnienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa światowego. Nie będziemy szczędzić sił, by walkę o pokój prowadzić, wiemy, że w tej walce mamy potężnego sojusznika w Związku Radzieckim, innych krajach demokracji ludowej i w masach ludowych wszystkich krajów.

Wierzymy, że ten potężny sojusz pokojowy, zgrupowany wokół Związku Radzieckiego, sparaliżuje zakusy podżegaczy wojennych. Ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że nie będzie to walka łatwa.

Bezpieczeństwo Polski umocnione jest podwójnie. Gwarancją tego bezpieczeństwa JEST WŁADZA LUDOWA w Polsce i gwarancją tego bezpieczeństwa jest nasz SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM i innymi krajami demokracji ludowej.

To nie jest przypadek, że ci, którzy organizują kontrofensywę reakcji, stawiają na Niemcy i nie jest przypadkiem, że ci sami ludzie chcą kwestionować całość terytorialną naszego kraju.

Pragnę — mówi premier — z całą stanowczością stwierdzić dwie rzeczy: po pierwsze granice Polski zostały ustalone w Poczdamie, wiążącą umową trzech wielkich mocarstw. Przykro nam, że z tych trzech sygnatariuszy, tylko PODPIS GENERALISSIMUSA STALINA POZOSTAŁ REALNY.

Wiemy, że nikt z realnych polityków świata nie bierze na serio możliwości rewizji tych granic, bo wszyscy zdają sobie sprawę, że granice te są bronione wielkim i trwałym sojuszem ze Związkiem Radzieckim.

Dlatego MOŻEMY DZIŚ MÓWIĆ O OSTATECZNYM UTRWALENIU TYCH GRANIC I ICH NIETYKALNOŚCI. Gdybyśmy byli zdani na własne tylko siły, bylibyśmy może podobni do tych, którzy rzucali puste frazesy, że nie damy ani guzika. My nie wystawiamy weksli bez pokrycia, my nie mówimy na wiatr. Prowadzimy politykę zagraniczną taką, by mieć za sobą siłę, zdolną do jej realizacji. O tym wiedzą dobrze ci panowie na Zachodzie, którzy chętnie by się potargowali o jakieś koncesje i ustępstwa wzajemne z naszej granicy. My wiemy, że o takich koncesjach mowy nie ma i dlatego spokojnie oświadczamy, że *GRANICE NASZE SĄ RAZ NA ZAWSZE USTALONE.*

To nie znaczy, że nasza obecna polityka zagraniczna uprawnia nas do założenia rąk, do spokojnego oczekiwania w poczuciu, że ktoś za nas wszystko załatwi. Jesteśmy już na tyle mądrzy, że wiemy, że potęgi państwa nie mierzy się ani brzękiem szabelek, ani ilością ułańskich proporców. Mamy do tego stary, polski sentyment, ale wiemy, że *dziś potęgę państwa mierzy się produkcją stali, wydobyciem węgla, wykonaniem planu gospodarczego.* Musimy więc myśleć przede wszystkim o sprawach gospodarczych, o sprawie odbudowy i podniesienia produkcji, o wykonaniu planu trzyletniego. I znowu dlatego, że ster władzy w Polsce przeszedł w ręce mas ludowych, znikły z naszego ustroju te elementy, które sprawy gospodarcze rozpatrywały tylko pod kątem widzenia swoich interesów.

Klasa robotnicza nie tylko przoduje dziś w tej pracy tworzenia bogactwa narodowego, ale także decyduje o jego przeznaczeniu. Znikli ci, którzy pasożytowali na pracy robotnika i wykrzywiali gospodarczą strukturę kraju. Jeżeli dziś w Polsce są jeszcze braki, to dlatego, że masy, świadome interesów całego narodu i państwa i swej przyszłości, zdecydowały się na drogę pewnych wyrzeczeń i ograniczeń dla dobra narodu i państwa.

Jednolity front i jedność działania zbudowały w Polsce demokrację ludową — mówi na zakończenie premier. — Otworzyły się drogi odbudowy, otworzyły się perspektywy wielkiego rozkwitu potęgi kraju. Nie wolno nam tych możliwości zaprzepaścić. Świadectwem tego jest właśnie powtórna po tylu wiekach obecność narodu polskiego nad Odrą i Nysą. Stąd właśnie zaczęto nas wypierać przed tysiącem lat. Wróciliśmy i teraz pozostaniemy, ale pozostaniemy tylko jako naród zjednoczony, naród kroczący dziś pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Niechaj symbolem tej naszej dzisiejszej manifestacji wrocławskiej będzie hasło:

„Zjednoczona klasa robotnicza, przodowniczka narodu polskiego, jednolity front klasy robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej niech żyje".

Na marginesie

Bezczelny typ

Jednym z najciekawszych, choć pozornie ubocznych, epizodów wielkiej walki strajkowej we Francji była dość niespodziewana wizyta *J. F. Dullesa* w Paryżu. Kim jest John Foster Dulles — wiadomo powszechnie. Niezwykle aktywnym obrońcą interesów wielkiego kapitału amerykańskiego, gorliwym podżegaczem wojennym i — głównym doradcą politycznym ministra Marshalla na konferencji londyńskiej.

Pan Dulles odbył w Paryżu szereg rozmów z politykami francuskimi — od Bluma do De Gaulle'a, udzielając im, w związku z akcją strajkową, „dobrych" rad i wskazówek. Pan Dulles urządził też konferencję prasową w ambasadzie amerykańskiej, gdzie na pytanie jednego z dziennikarzy, czy spotka się z przedstawicielami partii komunistycznej, odpowiedział: „Mogę chętnie rozmawiać z przedstawicielami odpowiedzialnych partii francuskich. Uważam, że partia komunistyczna do nich się nie zalicza".

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że nikt z francuskiej partii komunistycznej nie wdawałby się w rozmowy z komiwojażerami imperializmu, których p. Dulles jest właśnie wybitnym przedstawicielem. Ale podziwiać należy bezczelność p. Dullesa, zademonstrowaną w tym incydencie: Pan Dulles przyjechawszy do obcego kraju, nie tylko pozwala sobie mieszać się w jego sprawy *wewnętrzne*, ale — ponad to — z nieprawdopodobnym tupetem dzieli partie francuskie na „odpowiedzialne" i „nieodpowiedzialne", *wyrażając jednym uznanie i* sympatię, zaś drugim — dezaprobatę.

Gdyby p. Dulles wizytował jakąś środkowo- czy południowo-amerykańską republikę „kieszonkową", możnaby nad tego rodzaju zachowaniem się przejść do porządku dziennego. Ale w stosunkach politycznych międzymocarstwowych jest to wypadek bodajże bez precedensu.

Według opinii panującej w świecie, obywatele USA nie odznaczają się na ogół zbyt rozwiniętym — *poczuciem taktu i przyzwoitości.* Można to zrozumieć, zważywszy, że tzw. kultura amerykańska jest kulturą młodą, niepozbawioną cech dziecięcości. Dzieci zaś bywają — jak wiemy — nie zawsze grzeczne. Ale na tym, czego brak przeciętnemu obywatelowi Arizony czy Nebraski, nie powinno przecież zbywać ludziom, pragnącym odgrywać czynną i wybitną rolę w polityce lub dyplomacji. A p. Dulles do takich właśnie ludzi należy.

Jeśli więc pozwolił sobie na wybryk, o którym tu piszemy, to jedynie dlatego, że Francję Schumanów i Blumów uznaje za kraj wysoce już od USA uzależniony, uzależniony tak dalece, iż mandatariuszowi dolara w tym kraju — *wszystko wolno.* Prawdziwi patrioci francuscy, z klasą robotniczą na czele, stwierdzają ten fakt nie bez zrozumiałej goryczy. Dla nich — sobiepaństwo Dullesa w Paryżu jest bodźcem i zachętą do dalszej walki o suwerenność Francji i wolność Francuzów. Dla postronnych świadków przebieg wizyty p. Dullesa w Paryżu i wykazania przezeń bezceremonialności muszą stanowić *wymarzony przykład niebezpieczeństwa*, grożącego każdemu narodowi, jeśli nie zamknie w porę wrót swojego domu przed inwazją nie przebierającego w środkach — *imperializmu.* B. D.

Zjazd Nauczycielstwa w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę, dnia 21 grudnia w sali Klubu Demokratycznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 89 odbędzie się zjazd nauczycielski z terenu całego Województwa łódzkiego i m. Łodzi. Początek o godz. 10 rano.

Na zjazd zaproszeni zostali przedstawiciele administracji szkolnej z ob. Kuratorem okr. łódzkiego Baculewskim na czele, rektorzy wyższych uczelni łódzkich, dziekani wydziałów tychże uczelni, liczni profesorowie, działacze naukowi i oświatowi, oraz szerokie rzesze nauczycielskie. Zaproszeni zostali także przedstawiciele innych ugrupowań politycznych.

Punktem wyjściowym dla dyskusji o sprawach oświaty i szkolnictwa na naszym łódzkim odcinku będą dwa zasadnicze referaty: pierwszy referat na temat „Ideologiczne podstawy nowych programów nauczania" wygłosi wiceminister oświaty prof. Eugenia Krassowska, drugi referat na temat „Rola nauczycielstwa w dobie obecnej" wygłosi znany działacz oświatowy pos. mgr. Stanisław Zagórski.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu

wypełniła plan na rok 1947

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim zatrudniająca 5.700 osób, największe tego typu przedsiębiorstwo w Polsce, wykonała roczny plan produkcyjny w produkcji zabawek (4.000 szt.) na dzień 9 grudnia i w produkcji sztucznego jedwabiu (2.580.000 kg) na dzień 12 grudnia rb.

W pracy wyróżniły się: Małgorzata Lechowska, Helena Oczkowska, Julia Smolarczyk, Janina Ziółek, Henryka Grzyb i wiele innych robotnic i robotników.

W dużym stopniu do wypełnienia planu przyczyniła się praca dyrekcji, a przede wszystkim dyr. nacz. inż. Liwowskiego.



Rentgen w składzie obuwia

Tow Redaktorze! Przed kilku dniami wstąpiłem do sklepu z obuwiem przy ul. Piotrkowskiej 161. Ponieważ nad sklepem nie ma żadnego szyldu, więc nie mogę podać nazwiska właściciela powyższego sklepu. Myślę jednak, że sam numer wystarczy dla sprawdzenia tego co piszę.

Otóż jest to sklep naprawdę „nowoczesny" — dla „wybranej" i wybrednej klienteli — sklep sprzedający tylko najlepszy, najdoskonalszy i... najdroższy towar.

Pełno tutaj wykwintnej publiczności, pań w futrach, które przymierzają najrozmaitsze kapce, narciarki itp sezonowe obuwie.

Pośrodku sklepu pomysłowy właściciel ulokował doskonały aparat Rentgena, do prześwietlań... nóżek pięknych dam. Można w tym czarodziejskim aparacie sprawdzić dokładnie, czy obuwie jest jak ulał, czy nie będzie „gniotło" itd. Piękne panie naturalnie — wkładają nóżki w aparat i przyglądają się swoim kosteczkom. Specjalna rentgenistka obsługuje to „cudo".

Nie o to mi jednak chodzi w tej chwili. Chodzi mi o co innego.

Oto mój synek, uczeń gimnazjalny, jest zagrożony gruźlicą. Lekarz szkolny wysłał go na prześwietlenie na ulicę Moniuszki, gdzie **wyznaczono mu długi termin, na „kolejkę".** Znam ludzi, którzy nie mogą się dostać do „Rentgena" po kilka tygodni. W szpitalu powiatowym w Kutnie nie ma aparatu Rentgena do prześwietlań — to samo w Wieluniu, w Sieradzu. Prasa pisała o tym szeroko, nawet nasz „Głos Robotniczy".

Aż tu naraz pomysłowy szewc ustawia u siebie aparat Rentgena gwoli wygody luksusowych klientek.

Tak być nie powinno — aparat Rentgena winien być w jakimś szpitalu a nie w składzie obuwia. Jest to rzecz poprostu niesłychana i karygodna.

Można było szabrować bezkarnie to i owo, ale taki szaber to już kryminał.

W. Zawadzki

Czytajcie „Głos Robotniczy"

Trochę za słono, panie kasjerze!

Szanowna Redakcjo!

Przejeżdżając z m. Końskie do Łodzi miałem następujące zdarzenie: za bilet do stacji Łódź Fabryczna, który kosztuje 220 złotych, kasjer zażądał 240 złotych. Po krótkiej rozmowie ze mną zwrócił mi 20 złotych. Od kobiety ze wsi za taki sam bilet piękny kasjer pobrał aż 270 złotych. Wypadek wyżej opisany wydarzył się dnia 13 grudnia o godz. 5,30.

Stojąc na peronie, słyszałem rozmowy pasażerów, którzy również narzekali na tegoż kasjera, że codziennie pobiera niewłaściwe ceny biletów. Proszę uprzejmie redakcję „Głosu Robotniczego o przesłanie chociażby za pośrednictwem prasy do Dyrekcji Kolei wiadomości o tych zagadkowych praktykach kasjera stacji koneckiej.

Stefan Kol

„Czy pamiętasz o „Gwiazdce" dla dzieci-sierot, po poległych żołnierzach?

— Spłać swój dług wobec Ojczyzny przez złożenie datków w gotówce lub w naturze do Wydziału Charytatywnego Duszpasterstwa MON — Łódź, ul. Piotrkowska 4 w godz. od 8 — 4 pp. lub na konto PKO Nr VII 4869".

Czytelnicy piszą

Wolne mieszkania

Ob. Redaktorze!

Chcę również poruszyć sprawę mieszkaniową a zarazem poprzeć sprawę tow. Tomasza Michalskiego. Otóż jest jeszcze dużo mieszkań, celowo ukrywanych przez właścicieli domów dla celów spekulacyjnych. Weźmy np. taki dom przy ul. Wawelskiej 38 na Bałutach. Są tu dwa mieszkania, stojące pustką, potrzebny jest tylko nakaz z Urzędu Mieszkaniowego, no i konieczny drobny remont, a mieszkania będą się nadawały do użytku. Właściciel domu nie chce wypuścić tych mieszkań, mówiąc, że są potrzebne jemu. Pytam się dlaczego takich domów nie sprawdzają ludzie z Urzędu Mieszkaniowego i dlaczego żadna komisja nie wejdzie w te sprawy i nie przydzieli tych mieszkań tym, którzy mieszkają po norach, nabawiając się różnych chorób.

Z proletariackim pozdrowieniem

J.M.

Dlaczego P.Z.P.B. Nr. 8 nie wykonały planu?

Współzawodnictwo głównym orężem w opanowaniu trudnośc

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 8 nie wykonały w listopadzie planu produkcyjnego. Przędzalnia dała 95 procent planu, tkalnia — 85 proc. i jedynie wykończalnia plan przekroczyła ze wskaźnikiem 103 procent. Związane z tym pytania niepokoją dyrekcję, kierowników poszczególnych działów, ale do robotników te sprawy tak ważne nie dotarły.

Świadomy, ofiarny robotnik pracuje wydatnie i wykonuje swój plan powyżej normy. Ale do znacznej części robotników mniej świadomych i aktywnych kierownictwo fabryki, organizacje robotnicze z tą sprawą nie dotarły. Nikt z kierownictwa nie potrafił wagi walki o plan tej części robotników wyjaśnić.

Istnieje zasadniczy spór między dyrektorem technicznym tow. Potockim, a dyrektorem naczelnym tow. Grossem co do przyczyn nie wykonania planu. Tow. Potocki twierdzi, że powodem niewykonania planu jest brak dyscypliny pracy (straty czasu spowodowane spóźnianiem się, czekaniem w kolejkach na obiady itp.). Dyrektor naczelny, tow. Gross, widzi przyczyny niewykonania planu w technicznych usterkach i brakach.

Na miesiąc listopad planowano, że uruchomionych będzie 55.000 wrzeciono-zmian, a faktycznie zdołano uruchomić tylko 42.000. Dopiero w końcu listopada czynne były wszystkie przewidziane wrzeciona. Do wysokiego uruchomienia trzeba było przystosować wykończalnię, którą powiększono i przeniesiono do innego gmachu (ze Smugowej 11 na ulicę Kilińskiego 3). Przeniesienia dokonano własnym systemem gospodarczym, na skutek czego uszczuplono siły fachowe, gdyż cały oddział mechaniczny był zajęty. Te i tym podobne powody podaje tow. Gross. Innego rodzaju przyczyny możemy znaleźć w protokóle narady wytwórczej, odbytej w dniu 29 listopada br., na której obecni byli majstrowie, kierownicy i przodownicy — razem około 100 osób.

„Wysoka i dobra produkcja zależna jest nie tylko od tkacza — stwierdza na tej naradzie ob. Rajetaniak, tkacz-przodownik, pracujący 50 lat w przemyśle. — Słabe kadry są powodem złego doszykowania krosien. Źle krochmalone osnowy i wychodzenie nitek wstrzymuje produkcję. Czółenka pękają mimo, że dyrektor na poprzednim zebraniu zarządził moczenie czółenek w tranie, ale ich jeszcze nie otrzymaliśmy, gdyż upłynął jeszcze zbyt krótki czas do wyjęcia ich".

Ob. Beldowski — tkacz-przodownik stwierdza, że z powodu małych szpulek powstaje strata 2—3 metrów na 8 krosno-godzin. Porusza także sprawę wałków zapasowych na towar, w celu szybszego zdjęcia go z krosna.

„Rozdwojenie się nici w osnowie jest winą przewijalni — mówi ob. Wieczorkiewicz. — Źle krochmalone paczki kolorowe powodują wstrzymanie produkcji na przewijalni. Dublarki nie uważają przy dublowaniu przędzy".

W odpowiedzi na zarzuty, skierowane pod adresem przędzalni, prządka ob. Bugajna stwierdza: „Na przędzalni brak jest cylindrów, pasków, sznurków wrzecionowych, ale to wszystko z powodu uruchomienia nowych 10 tysięcy wrzeciono-zmian. W grudniu plan na przędzalni napewno wykonamy".

Ob. Pytlewska — prządka, porusza sprawę pomocnic, stwierdzając, że wiele z nich lekceważy swoje obowiązki i ogranicza się do obciągania i natykania. Wskazuje także na dokliwy brak żarówek.

Zacytowałam tylko kilka wypowiedzi robotników. Jak wyniki z przebiegu narady wytwórczej, przyczyną niewykonania planu są i te powody, które podawał tow. Potocki, i te, które podawał dyrektor Gross. Wszystko razem — wraz z bolączkami, które omawiali robotnicy — składa się na niewykonanie planu.

Dyrekcja i kierownictwo PZPB Nr 8 natomiast zdecydowanie i z pewnością sukcesu mówią *o planie grudniowym.*

„Plan w miesiącu grudniu będzie wykonany" — twierdzą wszyscy. Jednakże, jak wiadomo, w myśl ludowego przysłowia „pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki".

Ażeby w grudniu było dobrze, należy w szybkim tempie pokonać trudności, które przeszkadzały w listopadzie. Tow. tow. Beldowski i Stanisław Czekalski — pisaliśmy o tym w onegdajszej korespondencji — mówili o przyczynach swego powodzenia: współzawodnictwo jest bodźcem do wysokiej produkcji — cały zespół majstra Czekalskiego jest z tego powodu zdyscyplinowany i karny.

Plan listopadowy nie został wykonany także, a może i głównie dlatego bo nie wciągnięto w walkę o jego realizację całej załogi. Do całej też załogi należy zaapelować, jeśli chcemy poważnie mówić o wykonaniu planu grudniowego. Koła partyjne PPR i PPS winny wraz z Radą Zakładową zorganizować współzawodnictwo we wszystkich oddziałach zakładów. Nikt nie powinien stać na uboczu w tej walce. Gdziekolwiek powstaje współzawodnictwo — to także wiemy już z doświadczenia — wypływają na wierzch wszystkie braki i niedobory w organizacji procesu technologicznego, szybkie usuwanie ich, przystosowanie procesu technologicznego do wymagań, jakie stawia przed kierownictwem technicznym fabryki ruch współzawodnictwa, ruch wielowarsztatowców, ruch łączenia zawodów pozwoli załodze PZPB Nr 8 wykonać plan grudniowy. Same dobre chęci i różowe okulary, przez które patrzy dyrekcja na bieg wydarzeń fabrycznych, napewno nie wystarczy. Organizacja partyjna powinna otworzyć na te fakty oczy dyrekcji oraz dopomóc jej, zainteresowując każdym szczegółem walki o plan całą załogę. Na tym właśnie polega przodownicza rola peperowców w produkcji, aby nie tylko sami stali w szeregach przodowników, ale pomagali tym, którzy pozostają w tyle równać się na przodowników. Trzeba w takich wypadkach czynów, a nie tylko słów. Można nie wątpić, że organizacja PPR w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 8 nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei.

Barbara Beatus.

Nowe książki „Książki"

ENGELS FRYDERYK — Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa, str. 216, zł 200. — Biblioteka Klasyków Marksizmu. Praca Engelsa, wielokrotnie wydawana w języku polskim. W oparciu o wyniki badań uczonego amerykańskiego L. H. Morgana, daje Engels klasyczną, marksistowską analizę zasadniczych zagadnień, związanych z pochodzeniem rodzin, formacji społecznych, powstaniem klas, państwa itd.

GAMUŁKA WŁ. i H. MINC. — Nasza gospodarka na Ziemiach Odzyskanych, str. 48, zł 40, II wydanie. — Przemówienie wicepremiera Wł. Gomułki-Wiesława na Drugim Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

KASSIL Lew. — Moi drodzy chłopcy, str. 208, zł 350, w oprawie zł 500. — Tłumaczenie z rosyjskiego N. Druckiej, ilustracje A. Bernacińskiego. Ciekawa powieść o młodych pionierach pracy, chłopcach radzieckich, ich przygodach i wspaniałych czynach, których dokonali w czasie ostatniej wojny.

PANOWA WIERA — Towarzysze podróży, str. 222, zł 300. — Przełożył Józef Brodzki. Wiera Panowa jest laureatką nagrody Stalinowskiej w roku 1946 za książkę „Towarzysze podróży". Treść jest zaczerpnięta z faktów autentycznych. Autorka pracowała w pociągu - lazarecie Nr 312 w czasie wojny. Większość postaci książkowych została zaczerpnięta z życia.

KOPANKIEWICZ ZYGMUNT. — Nowe sądy ubezpieczeń społecznych, str. 68, zł 80. — Z przedmową Włodzimierza Sokorskiego, sekretarza K.C.Z.Z. Biblioteka Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

MARKS KAROL. — Praca najemna i kapitał, str. 52, zł 60, II wydanie, Biblioteka Klasyków Marksizmu.

Łódzcy wąskotorowcy górą!

Pierwsze wyniki współzawodnictwa — D. O. K. P. Łódź i Katowice

Dnia 22-go listopada br. zapoczątkowane zostało współzawodnictwo pracy wśród kolejarzy-wąskotorowców Dyrekcji Kolejowej w Łodzi i w Katowicach. Wyścig ten — jak podawaliśmy już — objął pracowników wszystkich służb obu dyrekcji i 1-y jego etap zakończony zostanie dnia 31-go grudnia 1947 roku. Zgodnie z powziętą decyzją. Dyrekcje zobowiązały się do wzajemnej wymiany informacji o przebiegu tych zawodów.

W związku z tym dnia 11-go grudnia wyjechała do Katowic delegacja pracowników Dyrekcji Łódzkiej w składzie: przedstawiciela Dyrekcji st. kontrolera, tow. Lipy, przewodniczącego koła ZZK, tow. Rogalskiego, oraz przedstawicieli służby liniowej tow. tow. Jankowskiego i Wolfa.

Delegacja łódzkich kolejarzy-wąskotorowców była b. serdecznie witana i przyjmowana przez kolegów z Dyrekcji Katowickiej.

Obie delegacje — katowicka i łódzka — ustaliły wyniki współzawodnictwa wśród kolejarzy do dnia 10-go grudnia br.

Przy porównaniu danych statystycznych z wyścigu pracy kolejarzy wąskotorowców, prace w zakresie przewozów jesiennych i zimowych wąskotorowcy Dyrekcji Łódzkiej wykonali zadanie w wysokości 120 proc. normy, natomiast współzawodnicy z Dyrekcji Katowickiej w 100 proc.

Jeśli chodzi o ogólne cyfrowe prac przewozowych, wykonanych przez Dyrekcję Łódzką za okres od 1-go października do 10-go grudnia 1947 r. to przy ogólnej ilości 944 dysponowanych wagonów wąskotorowych, przewieziono 40.058 wagonów ładunku ogólnej wagi 280.406 ton.

Większe pozycje w przewozie stanowiły 162.248 ton buraków cukrowych, 9.905 ton cykorii, 28.958 ton zboża i kartofli, 16.627 ton węgla 47.549 ton wytłoków buraczanych.

Natomiast na odcinku naprawy taboru kolejowego w czasie trwania wyścigu do 10-go grudnia br. sukces odnieśli kolejarze-wąskotorowcy z Dyrekcji Katowickiej, wykonując 100 proc normy i tym samym bijąc łódzkich wąskotorowców o 2 proc. wykonania normy.

To nieznaczne zwycięstwo wąskotorowców katowickich na odcinku napraw taboru nie jest jeszcze ostateczne. Do terminu zakończenia 1-go etapu współzawodnictwa, licząc od 10 grudnia br., dzielą kolejarzy-współzawodników **3 tygodnie.**

W okresie tych trzech tygodni warsztatowiec kolei wąskotorowej Dyrekcji Łódzkiej niewątpliwie podniesie swą wydajność pracy. „Sprawa jeszcze nie przesądzona" — mówią warsztatowcy - wąskotorowcy pod adresem warsztatowców katowickich — dostanie „lanie" i na odcinku napraw taboru, może nie tak bolesne, jak w wykonaniu planu przewozów, ale zawsze o kilka procent".

Godnym uwagi jest fakt, iż w obu dyrekcjach zmniejszyły się znacznie naprawy bieżące taboru, a to przede wszystkim dzięki wysiłkowi i uwadze maszynistów, którzy w okresie współzawodnictwa szczególnie pieczołowicie obchodzą się parowozami. Również do minimum zmalała liczba wypadków, co świadczy znów o specjalnym wysiłku pracowników i uwadze podczas pełnienia czynności służbowych

(Dr)

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudze Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na ośmiu krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Marta Majer 179.2 proc.) i Irena Ziółkowska (174.9 proc.).

Na „szóstkach" uzyskały: Józefa Gawron (157,8 pr.)). Janina Kłopotek (152.1 proc.), a w przędzalni: (3 strony) Helena Piaseczna (189 proc.) i Helena Góral (161 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni („szóstki") pierwsze miejsca zajęły: Helena Lipińska (177 proc.). Janina Jurek (165.1 proc.), Kazimiera Domańska (157.5 proc.), Anna Ramus (152,6 proc.) i Stanisław Mucha (152.4 proc.), a na „czwórkach": Stefania Kędzierska (143.2 proc.) Władysława Woźniak (142.3 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej pierwsze miejsca zajęły: Bronisława Świtoniak (183.1 proc.). Zofia Kotlarek (183,1 proc.) i Maria Dubis (174,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżniły się: Janina Dębowska (138,4 proc. — 4 strony). Regina Tomczak (3 strony — 145,4 proc.) i Maria Dyksa (3 strony — 140.7 proc.), a w tkalni Bronisław Ciuła (123,6 proc. — 6 krosien) i Irena Kucharska (142,3 proc. — 4 krosna).

W PZPB Nr 3 w tkalni („czwórki") pierwsze miejsca osiągnęły: Maria Grzelak (184 proc.) i Zofia Konwerska (178 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Czlapiński (133.6 proc.) Tomczaka (132,2 proc.) a salowy Mamrot (111 proc.) Szelesta (109,7 proc.). Tkalnia „A" (119,9 proc.) wyprzedziła tkalnię „B" (117 proc.).

W PZPB Nr 4 na ósemkach automatycznych wyprzedziła Józefa Wróbel (153 proc.) Henrykę Sadowską (152 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni („czwórki") pierwsze miejsca zajęły: Janina Pilarska (196 proc.) i Zofia Olszewska (185 proc.), a w tkalni („czwórki"): Maria Janiak (180,5 proc.). Maria Pryczek (178,8 proc.) i Józefa Szymańska (169,2 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni najlepsze rezultaty uzyskały: Ewa Maciejewska (156,7 proc.) i Władysława Kus (147,2 proc.), a w tkalni Stanisława Szenczyk (6 krosien 156 proc.), Maria Stańczak (6 krosien — 151,7 proc.) i Władysława Stępka (4 krosna — 151.3 proc.) Mistrz Grzelak (136,4 proc.) wyprzedził Bogdańskiego (135,3 proc.), a Mańkut (133,8 proc.) Pacholaka (132,4 proc.).

W PZPB Nr 7 odznaczyły się w przędzalni (780 wrzecion) Kornelia Nowak (161,8 proc.)i Władysława Jochim (161.1 proc.), a w tkalni („czwórki") — Regina Łukomska (157,2 proc.) i Maria Grembowska (156,8 proc.).

W PZPB Nr 8 wyróżniły się w przędzalni (920 wrzecion) Anna Sałacińska (180 proc.) i Anna Majchrowska (163 proc.), a w tkalni („czwórki"): Zofia Wawrzynowska (170 proc.) i Maria Madaj (163 proc.).

W PZPB Nr 9 czołowe miejsca uzyskały w przędzalni (3 strony): Helena Sypniewska (157,2 proc.). Maria Bartosik (150 proc.) i Helena Pawłowska (143 proc.), a w tkalni („szóstki"): Feliksa Pakulska (161,5 proc.) i Władysława Krzemień (155,1 proc.) Stanisław Kubik wykonał swą normę w 161,7 proc.

W PZPB Nr 14 wyróżniły się: Helena Cichorska i Stanisława Zimnowłodzka, a w PZPB Nr 16: Stefania Wachnik, Maria Milczarek i Halina Kaczorowska.

W PZPB w Andrychowie w przędzalni (928 wrzecion) pierwsze miejsca uzyskały: Aniela Bizoń (136 proc.) i Władysława Stachura (135.4 proc.).

Radosna gwiazdka

Św. Mikołaj zawitał do dzieci

Gdy zbliża się okres świąteczny kierownictwa, dyrekcje zakładów, fabryk i instytucji, wespół z Radami Zakładowymi i kołami partyjnymi szykują dla dzieci robotników gwiazdkę. W tym roku CZPW wyasygnował 200 zł dla każdego dziecka do lat 7, prócz tego każda fabryka czy instytucja „własnym przemysłem" zdobywa jeszcze pewne środki i w ten sposób osładza (w dosłownym znaczeniu) życie swoim milusińskim.

W tym roku, przypadkowo chyba, św. Mikołaj zaczął swą wędrówkę od dzieci robotników bardzo skromnych zakładów — Państwowej Fabryki Mebli Lekarskich i Szpitalnych.

Stało się to z incjatywy i na skutek gorącej prośby tow. Kucharkiego — kierownika personalnego fabryki.

Około siedemdziesięciu malutkich obywateli tego radosnego dnia zebrało się napełniając gwarem maleńką świetlicę. W oczekiwaniu na św. Mikołaja dizeci skracały sobie czas tańcami i śpiewem piosenek. Wśród całej gromadki wyróżniła się piątka — rodzeństwo — dzieci tow. tow. Chojnackich — portiera i sprzątaczki zakładów. Począwszy od maleńkiego Bogumiła aż do 12-letniego Zdzicha, piątka ta wzruszała urodą i zdolnościami.

Po koncercie życzeń (specjalnie dla dzieci) i bardzo udanym filmie kreskowym zjawił się nareszcie długo oczekiwany św. Mikołaj, który z całą powagą wręczał dzieciom spore paczuszki. Cukierki, jabłka, pierniki i orzeszki, gdy tylko znalazły się w posiadaniu milusińskich gości, zrobiły swoje — samym swym zjawieniem się zakończyły uroczystość.

Cała impreza była udana i zorganizowana bez zarzutu.

Gwiazdka dla sierot

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi niniejszym komunikuje, że w niedzielę dnia 21 grudnia o godz. 14-ej w lokalu Świetlicy przy ul. Nawrot nr 31 Związek nasz urządza gwiazdkę dla sierot i półsierot na którą zainteresowane osoby zaprasza Zarząd Koła.

Na Zielonym Rynku najtaniej

Hala Targowa PSS reguluje poziom cen

Ożywiony ruch przedświąteczny w pełni

Jednym ze wskaźników *zbliżających się Świąt* jest wzmagający się *ruch w sklepach*, między innymi *w Hali Targowej PSS przy Zielonym Rynku.*

Zarówno na Zielonym Rynku, jak i w Hali Targowej obserwujemy *znaczne ożywienie*. Szczególnym popytem cieszą się wśród nabywców artykuły spożywcze, które powinny znaleźć się na tegorocznym stole wigilijnym, a więc ryby, masło, jaja, miód. W Hali Targowej PSS w działach sprzedaży zabawek dziecinnych, kapców zimowych, choinek panuje *zamęt i tłok*.

Decydującym warunkiem nabycia tych artykułów jest *cena*. Kształtuje się ona różnie na poszczególne artykuły świąteczne i spożywcze. Na ogół w Hali Targowej ceny są nieco niższe, niż w mieście. Tym się tłumaczy też znaczna ilość nabywców.

Choinka ładna i duża kosztuje w Hali Targowej przeciętnie 250 zł, a wyjątkowe okazy drzewek osiągają maksymalną cenę 350 zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, gdy w handlu prywatnym i pokątnym cena ładnej choinki wynosiła do 600 złotych, nastąpiła znaczna zniżka cen choinek. Sąsiedztwo Hali Targowej z Zielonym Rynkiem sprawiło, iż prywatni handlarze choinek zmuszeni byli zrewidować wysokość swych marż zarobkowych. Handlarz prywatny z Zielonego Rynku, sprzedający choinki, pobiera obecnie ceny nieco tylko wyższe, o 50 do 100 zł, aniżeli w PSS.

W Hali Targowej jest spora ilość takich artykułów, których ceny i jakość ściągają w sposób masowy nabywców.

A więc w pierwszym rzędzie *zabawki*.

Duża lalka, wzbudzająca najwyższy zachwyt u najbardziej kapryśnych z milusińskich, jest jeszcze b. droga, gdyż kosztuje 2.250 zł, ale „na mieście" taka, a nawet nieco mniejsza lala, kosztuje 3.000 zł.

Lalki te produkują zakłady wytwórcze „Społem" w kraju.

Gdy nie można sobie pozwolić na tak luksusową lalę, stoją do dyspozycji i możliwości rodzicielskich kieszeni względnie tanie konie na biegunach, wirujące bąki i wielka ilość innych cudowności z krainy marzeń dziecięcych.

Gospodynie jednak interesują najbardziej jakość i ceny — *ryb, masła, jaj i miodu.*

I pod tym względem Hala Targowa — z wyjątkiem może jaj, wiedzie prym przed handlarzami Zielonego Rynku oraz prywatnymi sklepami.

Cena żywego karpia wynosi 290 zł za kilo, a więc 20 lub 30 złotych taniej, niż w prywatnych sklepach rybnych. Kilo śniętej ryby — sandacza kosztuje również nieco taniej, niż w prywatnym sklepie rybnym, bo 190 zł.

Cena *miodu* w Hali Targowej w zasadzie jest równa tej, jaką żądają od nas sprzedawcy przypadkowi „ze wsi" i wynosi 600 zł za kg, ale miód ten jest pewniejszy, bez domieszek melasy, cukru itp.

Natomiast jaja są sprzedawane w Hali Targowej po 330 zł za mendel, a więc mniej więcej w takiej samej cenie, jak i na Zielonym Rynku, a nawet i drożej.

Ogólnie biorąc, Hala Targowa sprzedaje taniej, niż w sklepach i na rynku. Jej sąsiedztwo z Zielonym Rynkiem *wpływa wyraźnie na stabilizację cen w handlu prywatnym.*

W interesie szerokich rzesz konsumentów, jak i PSS leży wzbogacenie asortymentu towarów przedświątecznych w placówkach sprzedaży PSS, jak również utrzymanie cen na poziomie.

Już teraz Zielony Rynek należy *do najtańszych w Łodzi,* a to dzięki sąsiadującej z nim Hali Targowej PSS. *(Dz.)*

Karty opałowe

dla korzystających z centralnego ogrzewania

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości administratorów domów, komitetów domowych i wszystkich tych, którzy załatwiają formalności związane z rozdzielnictwem kart w domach, posiadających centralne ogrzewanie, iż w związku z wprowadzeniem z dniem 1 stycznia 1948 roku kart opałowych zainteresowane osoby winny podać w jak najszybszym terminie wykazy osób, uprawnionych do pobierania kart kategorii pierwszej, korzystających z centralnego ogrzewania.

W wykazie tym należy podać: imię i nazwisko, adres, oraz zakład pracy. Wykazy składać należy w Wydziale Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Legionów 10, pokój 234 do dnia 23 grudnia rb. włącznie. Terminowe złożenie wykazu leży w interesie każdego posiadacza kart kat. pierwszej korzystającego z centaralnego ogrzewania, bowiem niedostarczenie go spowoduje wstrzymanie należnych im kart opałowych.

Administratorzy oraz komitety domowe winny natychmiast przystąpić do sporządzania wykazów i rychłego dostarczenia ich Wydziałowi Aprowizacji.

W Związkach Zawodowych

PROKURATOR KOZŁOWSKI ZDAŁ SPRAWOZDANIE PRZED PRZEDSTAWICIELAMI RAD ZAKŁADOWYCH

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zwołała konferencję Oddziałów Związków Zawodowych i Rad Zakładowych, w dniu 16 grudnia b. r. w dawnej sali teatru „Popularnego", przy ul. Ogrodowej 18.

Ob. Kozłowski zdał sprawozdanie z działalności prokuratury. Wyjaśnił zebranym, że wiele spraw zostało wykrytych przez społeczeństwo. Mówca podkreślił dobrą współpracę z Komisją Specjalną, z Milicją Obywatelską i Urzędem Bezpieczeństwa.

Tow. Burski omówił szeroko uchwały rozszerzonego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, z podkreśleniem współzawodnictwa oraz zadanie Rad Zakładowych w umasowieniu tego wspaniałego ruchu.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja. Obecni zadawali dużo pytań, na które dał odpowiedź tow. Przybył.

Tow. Widawski zreasumował wypowiedzi w dyskusji i w krótkich słowach określił znaczenie tej konferencji. Na zakończenie wezwał wszystkich radnych do wytężonej pracy, ażeby rozszerzyć współzawodnictwo, jako jedyną drogę do dobrobytu świata pracy.

Dodatkowe pociągi w okresie świątecznym

Wobec przewidzianych zwiększonych przejazdów podróżnych w okresie Świąt Bożego Narodzenia, niezależnie od pociągów pasażerskich przywróconych do kursowania od 19 grudnia b. r., zgodnie z zimowym rozkładem jazdy, uruchomione zostaną ponadto dodatkowe pociągi pasażerskie, jak następuje:

Poc. pas. Nr 223A komunikacji Warszawa—Legnica kursuje od 20. 12. do 5. I. 48 z wyjątkiem 25. 12. Koluszki odj. 22.20.

Poc. pas. Nr 224A komunikacji Legnica—Warszawa kursuje z Legnicy od 21. 12. do 6. I. z wyjątkiem 25. 12. Koluszki odjazd 4,57.

Poc. posp. Nr 401 Warszawa—Gdynia przez Kutno kursuje z Warszawy od 20. do 24. 12. od 27. 12. do 31. 12. oraz 2, 3, 5, 7. I. 48: Kutno odj. 12,23.

Poc. posp. Nr 402 Gdynia—Warszawa przez Kutno kursuje z Gdyni od 19. 12. do 5. I. z wyjątkiem 25, 26. 12., 1 i 4. I. 48. Kutno odj. 19,00.

Poc. pas. Nr 323 komunikacji Łódź Fabr.—Warszawa Gł. z powrotem i **pas. Nr 326** komunikacji Warszawa—Łódź Fabr. kursują z Łodzi Fabr. i Warszawy od 20. 12. do 7. I. z wyjątkiem 21, 25, 26. 12. oraz 1, 4, 6. I. Łódź Fabr. odj. 7,57, Warszawa Gł. przyj. 11,18. Warszawa Gł. odj. 17,10, Łódź Fabr przyj. 20.14.

Poc. posp. Nr 1601 komunikacji Warszawa Wsch.—Olsztyn kursuje 23, 27 i 29. 12. z Warszawy 16,55.

Poc. posp. Nr 1602 komunikacji Olsztyn—Warszawa Wsch. kursuje 22, 26 28. 12. do Warszawy 21,50.

Poc. pas. Nr 123A komunikacji Warszawa—Warka—Kraków kursuje z Warszawy od 20. 12. do 7. I. z wyjątkiem 25. 12. Warszawa odj. 20,05, Kraków przyj. 5,39.

Poc. pas. Nr 124A komunikacji Kraków—Warszawa prze Warkę kursuje od 19. 12. do 6. I. z wyjątkiem 25. 12., Kraków odj. 19,30, Warszawa przyj. 4,38.

W związku z uruchomieniem dodatkowych pociągów w okresie od 19 grudnia do 15 stycznia we wszystkich pociągach pasażerskich skasowane będą „wagony z miejscami numerowanymi za dopłatą" jak również Dyrekcja Kolei nie będzie wydawała zezwoleń na stosowanie ulg dla wycieczek szkolnych i innych grup podróżnych oraz nie będzie rezerwowała miejsc, przedziałów i wagonów dla zbiorowych przejazdów.

Podróżni wyjeżdżający z Warszawy pociągami dalekobieżnymi w czasie od 20 do 24 grudnia, niezależnie od posiadanych biletów, ważnych na przejazd, muszą zaopatrzyć się w kasach biletowych w **kupony bezpłatne**, zezwalające na zajęcie miejsca w pociągu dalekobieżnym.



Za obrazę Prezydenta R. P.

Przed Okręgowym Sądem Karnym stanął Józef Rogut lat 60, z zawodu piekarz, oskarżony o obrazę Prezydenta R.P.

Prokurator podkreślił, że w osobie Prezydenta widzimy pierwszego obywatela państwa, który reprezentuje ustrój demokratyczny. Dlatego lżenie osoby Prezydenta jest obrazą ustroju i demokracji.

Za obrazę Prezydenta R. P. grozi kara do pięciu lat więzienia. Z uwagi jednak na wiek oskarżonego Sąd pod przewodnictwem sędziego Miętkiewicza skazał go na 8 miesięcy więzienia. Oskarżony został aresztowany na sali sądowej.

* * *

UKARANI BANDYCI

Stanisław Mońko i Józef Goraj 9-go i 13-go kwietnia ubiegłego roku z bronią w ręku dokonali dwóch napadów we wsi Bratoszewice w powiecie brzezińskim, na gospodarza Józefa Rosaka. Zagrozili użyciem broni i oświadczyli, że w lesie jest jeszcze 40-tu ludzi. Zabrali Rusakowi pieniądze, garderobę, obrączki i świnię, pobili go i zagrozili spaleniem zabudowań w razie złożenia meldunku do posterunku M. O. Wraz z nmi brali udział w napadzie Władysław Dułkiewicz i Stanisław Pełka, za którymi rozesłano listy gończe.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zawadzkiego skazał oskarżonego Mońko na 12 lat więzienia, a Goraja na 10 lat.

Oskarżał prokurator Kubik.

Polski Komitet Żywnościowy rozpoczyna swą działalność

W najbliższym czasie ukaże się w „Dzienniku Ustaw R.P." rozporządzenie Ministra Aprowizacji z 25 listopada rb. w sprawie Polskiego Komitetu Żywnościowego.

Komitet ten ma być przy Ministerstwie Aprowizacji organem doradczym we wszystkich sprawach, dotyczących wyżywienia ludności. W skład jego wchodzą przedstawiciele świata nauki, rzeczoznawcy w sprawach żywienia oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i urzędów, Związków Zawodowych, organizacji społecznych (spółdzielczości, kupiectwa) itp.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Ministerstwie Aprowizacji pierwsze inauguracyjne zebranie członków Polskiego Komitetu Żywnościowego, na którym ustalony będzie program prac na najbliższą przyszłość.



KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości, że pobór kandydatów - ochotników do Oficerskiej Szkoły Lotniczej trwa od dnia 17 do 20. 12. 1947 r. prze demokratyczne organizacje młodzieżowe.

Warunki przyjęcia do Oficerskiej Szkoły Lotniczej:

1) wiek od 18 do 21 lat życia; 2) zdolność do służby w powietrzu; 3) wykształcenie ogólne — mała matura lub szkoła zawodowa.

Szczegółowe warunki przyjęcia podadzą kandydatom - ochotnikom do wiadomości organizacje młodzieżowe.

Komendant RKU Łódź-Miasto
Zemsta-Dziubiński major

Z DOMU KULTURY MILICJANTA

W Domu Kultury Milicjanta odbędą się następujące imprezy:

W sobotę dnia 20. 12. br. — godz. 16-ta film p. t. „Ulica Złoczyńców", seria I, prod. franc. W niedzielę dn. 21. 12. br. — godz. 16,30 — film p. t. „Ulica Złoczyńców" seria I, prod. franc. Godz. 10-ta rano — odczyt prof. Aleksandra Cichockiego p. t. „Społeczeństwa w okresie barbarzyństwa". Godz. 17-ta wieczorek taneczny.

GWIAZDKA DLA MILUSIŃSKICH

Na terenie Wytwórni Radiotechnicznej im. gen. Świerczewskiego wrą gorączkowe przygotowania. Pracownicy oraz członkowie Rady Zakładowej wykonują ozdoby na choinkę dla swoich dzieci. 90 dzieci otrzyma gwiazdkę na którą składają się słodycze i inne cenne prezenty. Referat Socjalny PWR w ramach akcji socjalnej przeznacza zł. 1.500 na jedno dziecko. Rada Zakładowa wspólnie z Kołem Ligi Kobiet daje na gwiazdkę dla swych milusińskich po zł. 250. Rada Zakładowa zaprasza na choinkę 1 sierotę z Łódzkiej Rodziny Radiowej w porozumieniu z referatem socjalnym Wytwórni.

Gwiazdka odbędzie się w świetlicy PWR, ul. Łomżyńska 8/12 w dniu 21. 12. 47 r. o godz. 15-tej.

C. Z. P. Wł. — POLITECHNICE ŁÓDZKIEJ

Wydział włókienniczy przy Politechnice Łódzkiej otrzymał od Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego hojny dar, a mianowicie maszyny do warsztatów doświadczalnych ogólnej wartości 100 milionów złotych.

OBOZY ZIMOWE BRATNIEJ POMOCY

Bratnia Pomoc Stud. Uniwersytetu Łódzkiego, organizuje szereg obozów wypoczynkowo-sportowych na Dolnym Śląsku; a mianowicie w Karpaczu (Bierutowice), Szklarskiej Porębie, oraz Obóz Zdrowotny w Dusznikach.

Czas trwania obozów od 28 grudnia do 12 stycznia 48 r. Prawdopodobnie w obozach zimowych organizowanych przez BP. weźmie udział około 500 uczestników.

Należy podkreślić wydatną pomoc i przychylne ustosunkowanie się do akcji wczasów zimowych dla łódzkiej młodzieży akademickiej Min. Oświaty, które przyznało znaczne subwencje oraz Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Przemysłu Włókienniczego.

ODCZYT DYSKUSYJNY

Dziś dnia 19-go grudnia br. o godz. 19-tej w lokalu Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (park Sienkiewicza) odczyt dyskusyjny K. Mackiewicza na temat: **Co to jest sztuka?** (malarstwo, rzeźba i architektura).

TEATRALNY ZESPÓŁ AKADEMICKI

Staraniem BP stud. UŁ powołany został do życia teatralny zespół akademicki „Gęsie Pióro".

WIECZORY DYSKUSYJNE

W stołówce akademickiej „Gęsie Pióro" odbywają się w każdy czwartek wieczory dyskusyjne, na których poruszane są tematy społeczne i światopoglądowe, dotyczące współczesnej rzeczywistości.

Ceny na ryby

w okresie przedświątecznym ustalone

Łódzka i Wojewódzka Komisja Cennikowa podaje do publicznej wiadomości maksymalne ceny hurtowe i detaliczne na poszczególne gatunki ryb, obowiązujące w sprzedaży od dnia 16. 12 1947 r. na obszarze całego województwa i miasta Łodzi:

Artykuły	Cena w hurcie	Cena w detalu
Karp żywy — świeży i śnięty	245 zł.	300 zł.
Szczupak śnięty	170 „	210 „
Leszcz śnięty	90 „	110 „
Lin i karaś	125 „	155 „
Średnica	70 „	90 „
Drobnica	45 „	55 „
Sandacz	230 „	280 „
Karp mrożony	200 „	260 „

Powyższe ceny maksymalne zostały uzgodnione z przedstawicielami Centrali Rybackiej i Spółdzielni Rybackiej na posiedzeniu w dniu 16. 12. 1947 w siedzibie Wojewódzkiej Komisji Cennikowej. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że tak Centrala Rybna, jak i Spółdzielnia Rybacka przyjmują zamówienia od poszczególnych Zakładów pracy, stosując **ceny hurtowe**. W związku z tym Rady Zakładowe winny zainteresować się sprawą zaopatrzenia w ryby swych pracowników w okresie przedświątecznym i jak najszybciej winny poczynić zamówienia, i tym samym umożliwić pracownikom nabycie ryb po cenach niższych od maksymalnych cen w detalu.

Przewodniczący Komisji Cennikowej
(—) Wł. Tomas
Wiceprzewodniczący
I. Ambroziak

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego 26.

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie **nr. 425.**

Komu winszujemy

Piątek, 19 grudnia 1947 r.
Dziś: Dariusza.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

Osiągnięcia Związku Kolejarzy

Najliczniejszym związkiem zawodowym w Piotrkowie jest Związek Zawodowy Kolejarzy który liczy **3300 członków.** Należą do niego nie tylko pracownicy stacji Piotrków lecz również pracownicy Parowozowni i pracownicy z sąsiednich stacji.

Oddział ZZK w Piotrkowie do kwietnia 46 roku przejawiał niewielką aktywność. Przeprowadzone wybory nowych władz oddziału oddały kierownictwo przewodniczącemu tow. **Żółtowskiemu** (PPS) zastępcy tow. **Nowakowskiemu** (PPS). Sekretarzem oddziału jest tow. **Bauer** (PPR) skarbnikiem tow. **Langner** (PPR)

Oddział posiada 9 sekcji i niedawno powstałą sekcję 10-tą — **kobiecą.** Ostatnio aktualną jest współpraca z władzami kolejowymi przy **opracowywaniu projektu awansów i przegrupowań** jakie znaczna część piotrkowskich kolejarzy otrzyma z nowym rokiem. Dodać przy okazji należy że współpraca oddziału z kierownictwem zarówno Parowozowni jak i linii **układa się jak najbardziej pomyślnie** i obie strony — związkowcy i kierownictwo — wzajemnie idą sobie na rękę.

Oddział piotrkowski zorganizował **przedszkole dla dzieci kolejarzy.** Przedszkole jest trzy-klasowe i uczęszcza tam 72 dzieci, którymi opiekuje się trzy wykwalifikowane przedszkolanki. W przedszkolu prowadzona jest akcja dożywiania. Dzieci otrzymują posiłki dwa razy dziennie.

Dobrze jest rozwinięta sekcja kulturalno-oświatowa, którą kieruje tow. **Marian Ajzert.** Świetlica kolejarska wyposażona jest w bibliotekę składającą się z **1200 tomów.**

Orkiestra piotrkowskich kolejarzy należy do najstarszych orkiestr kolejowych w Polsce — liczy sobie bowiem 35 lat istnienia. Zdobyła ona na ogólnopolskim konkursie orkiestr robotniczych w Łodzi pierwsze miejsce i nagrodę w postaci „złotego kornetu". Orkiestrą dyryguje **Stanisław Pingot.** Ostatnio orkiestra urządzała koncerty w Koluszkach i Bełchatowie. Bierze ona udział we wszystkich uroczystościach w naszym mieście, jest bowiem jedyną obecnie orkiestrą w Piotrkowie.

Oprócz orkiestry kolejarze mają swój **chór męski „Harfa"** Chór ten na ostatnim konkursie chórów robotniczych w Łodzi również zdobył pierwsze miejsce.

Kolejarze piotrkowscy są dumni ze swoich pięknie grających i śpiewających kolegów. Kierownictwo popiera utalentowanych pracowników.

Robotniczy Klub Sportowy ZZK „Ruch" grupuje w swoich szeregach około **200 sportowców-kolejarzy** przeważnie młodzieży. Ma on już kilka okazałych dyplomów, plakietek a nawet pucharów na swoim koncie, zdobytych przeważnie na mistrzostwach w koszykówce i siatkówce.

Obecnie oddział szykuje **„gwiazdkę i „Jasełkę"** dla dzieci kolejarzy. Przewiduje się że przeszło 1000 dzieci otrzyma łakocie i uczestniczyć będzie w „gwiazdkowej" zabawie

Z powyższych danych widzimy, że ZZK w Piotrkowie to ruchliwy oddział i kolejarze nie śpią w swoim związku, ale mają osiągnięcia we wszystkich dziedzinach pracy związkowej. Praca ta może tym łatwiej się dokonywać, że na terenie związku zaznacza się jak najlepsza **współpraca pomiędzy towarzyszami z PPR i z PPS.**

Gołoledź na ulicach

W ostatnich dniach obniżyła się znacznie temperatura i ulice naszego miasta pokrywają się szronem i lodem z topniejącego w godzinach południowych śniegu.

W związku z gołoledzią kilka osób doznało potłuczeń, przewracając się na niewysypanych piaskiem trotuarach.

W śródmieściu, milicja zadbała, aby dozorcy domowi nie zapominali o obowiązku posypywania podczas gołoledzi ulic piaskiem lub popiołem — na bocznych jednak ulicach jest pierwszorzędna ślizgawka, po której z trudem można się posuwać, narażając się na upadek.

„Kara" wykonała plan!

W dniu 15 grudnia przekroczono roczny plan produkcji

W dniu 15 grudnia br. Huta Szkła Taflowego w Piotrkowie produkcją 2.100.000 m kwadratowych szkła szybowego zamknęła roczny plan. Spodziewane przekroczenie planu do końca roku wyniesie około 7 proc., i gdyby nie brak materiałów ogniotrwałych remont wanny w miesiącach letnich byłby krótszy o 6 tygodni i osiągniętoby przekroczenie planu o 20 proc.

Nie lubimy się kąpać?

Dlaczego łaźnia miejska nie jest należycie wykorzystana przez ludność

Kosztem przeszło **miliona złotych** została wyremontowana w Piotrkowie łaźnia miejska. Są tam czynne 4 wanny i 6 natrysków wraz z odpowiednio urządzoną parownią.

Jak wiadomo, niewiele domów w Piotrkowie wyposażonych jest w łazienki, bowiem miasto nasze w większości składa się ze starych budynków. Znikoma liczba Piotrkowian może sobie pozwolić na kąpiel w domu. W Piotrkowie czynnych jest wiele zakładów przemysłowych, zatrudniających kilka tysięcy robotników w większości wypadków przy dość brudzącej robocie, jak w hutach szkła, warsztatach kolejowych itp. W związku z tym wydawałoby się, że łaźnia miejska winna być przepełniona. Uwzględniając potrzebę wykąpania się raz w tygodniu, przynajmniej co dziesiątego mieszkańca Piotrkowa winno być w naszym meście czynnych conajmniej kilka łaźni. Nestety **jedyna łaźnia miejska w Piotrkowie ma znikomą frekwencję.**

Łaźnia czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 8-ej do 18-ej. **Wanny wykorzystywane są należycie.** Frekwencja dziennie wynosi około 60 osób kąpiących się. Natomiast natryski parowe nawet w dziesięciu procentach nie są wykorzystane. Z urządzeń tych może korzystać dziennie około 600 osób. Tymczasem **frekwencja wynosi ok. 50.** Według opinii obsługi łaźni z natrysków i parowni korzystają wciąż ci sami amatorzy, którzy od lat przynajmniej raz w tygodniu odświeżają ciało w łaźni parowej.

Kobiety mają wyznaczone godziny w łaźni parowej w czwartki od 8-ej do 11-ej. W czasie tym przychodzi zaledwie kilka kobiet.

Łaźnie w największej mierze wykorzystuje wojsko i podopieczni zakładów miejskich, którzy kąpią się we wtorki i środy.

Dane dotyczące frekwencji w łaźni miejskiej stwierdzają fakt, że **Piotrkowianie niezbyt troszczą się o czystość ciała.** Możliwe, że zwiększenie ilości wanien lub uruchomienie ich w pozostałe dni tygodnia zwiększyłoby lczbę korzystających z nich. Ale należy wziąć pod uwagę to, że **wanna winna służyć raczej do kąpieli ludzi słabszych nieznoszących parowni, lub ułomnych.** Natryski i parownia jest jednak najwłaściwszym i najzdrowszym sposobem oczyszczania ciała. Łaźnia parowa nie tylko oczyszcza z brudu, lecz otwiera pory skóry i pobudza krążenie krwi. Ten sposób kąpieli daje dużo lepsze samopoczucie kąpiącemu się i jest o wiele higieniczniejszy.

Piotrkowianie mając pięknie urządzoną łaźnię, winni w trosce o higienę i swoje zdrowie lepiej ją wykorzystywać i przyzwyczajać się do cotygodniowego odświeżania ciała w łaźni parowej.

Epidemie nam nie grożą

Jak wynika z danych statystycznych Urzędu Zdrowia w Piotrkowie w ciągu 11 miesięcy bieżącego roku **nie zanotowano poważniejszych ilości zachorowań na choroby zakaźne.**

W okresie tym stwierdzono **18 wypadków duru brzusznego,** w tym 2 śmiertelne. WYpadki te nastąpiły w różnych punktach miasta, więc nie można przypuszczać istnienia w Piotrkowie lokalnego ogniska epidemicznego. Większość chorych nabawiła się duru podczas podróży do innych miejscowości.

W okresie letnim zanotowano **tylko 1 wypadek czerwonki.**

Najwięcej zachorowań było **na szkarlatynę, bo aż 92 wypadki.** Błonica przyniosła **2 zgony na 27 zachorowań.**

Stwierdzić należy, że **ilość zachorowań na choroby zakaźne w Piotrkowie jest stosunkowo nie wielka i są to wypadki sporadyczne.** W znacznym stopniu do zabezpieczenia miasta przed epidemiami przyczynia się **sprawne działanie wodociągów miejskich, które dostarczają mieszańcom Piotrkowa dobrej, zdrowej wody.**

Eksport warzyw

Dzięki pomyślnemu naogół urodzajowi warzyw w bieżącym roku, po uwzględnieniu potrzeb rynku wewnętrznego, powstały możliwości eksportowe. Na uwagę zasługuje szczególnie duża podaż kapusty zimowej.

W ramach umów handlowych z zagranicą, dotychczas eksporowano między innymi: 6 tys. ton kapusty do Czechosłowacji, 400 ton marchwi do Szwajcarii oraz z zakontraktowanych 2.000 ton cebuli do Anglii — wysłano 400 ton.

Eksportem warzyw zajmuje się Komitet Porozumiewawczy, w skład którego wchodzą przedstawiciele sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Ruch uliczny w Piotrkowie

Według ostatnich danych statystycznych Zarządu Miejskiego w Piotrkowie jest zarejestrowanych w naszym mieście 2227 rowerów 45 motorowerów. Z pojazdów konnych jest 285 wozów jednokonnych, 49 dwukonnych platform 22, dorożek 19 powozów 10, bryczek 30.

Pojazdy te wespół z kilkudziesieciorna samochodami i motocyklami tworzą w naszym mieście ruch uliczny, który stwierdzić należy jest bardziej ożywiony niż przed wojną w związku z pokaźnym zwiekszeniem się liczby pojazdów w ostatnich czasach.

Zwalczamy plagę węglokradów

W okresie zimowym zawsze daje się zauważyć zwiększona „działalność" węglokradów. Również i na stacji kolejowej w Piotrkowie złodzieje węgla często posługując sie dziećmi, kradną węgiel przygotowany dla parowozów lub ściągają bryły węgla z wagonów.

Z plagą węglokradów należy walczyć. Przynoszą oni bowiem w skali miesięcznej ogromne straty Dziesiątki ton które przeznaczone są dla naszego przemysłu i dla kolejnictwa ulegają zrabowaniu

Straż Ochrony Kolei ma na terenie Piotrkowa za słaby posterunek który nie jest w stanie podołać obowiązkom.

Nie pozwólmy rozkradać naszego wspólnego dobra! **Posterunki SOK w Piotrkowie muszą być wzmocnione, a wszyscy kolejarze powinni zwalczać złodziejów.**

Plaga szczurów w Piotrkowie

Miasto nasze należy do jednego z najbardziej zaszczurzonych w Polsce. Przyczynia się do tego w pierwszym rzędzie brak taboru miejskiego do usuwania śmieci i fekalii. Poza tym mieszkańcy Piotrkowa naogół nie dbają o czystość swoich podwórek. Widzi się prawie na każdym podwórzu stosy śmieci od lat nieusuwanych, w których obfity żer i schronienie znajdują szczury. Również w piwnicach starych domów szczury mają wygodne warunki bytowania.

Specjaliści od akcjo odszczurzania oceniają stopień zaszczurzenia miasta na bardzo wysoki, przypuszczając, że w chwili obecnej ilość ich wynosi około 100 tys. Przy znanej szybkości rozmnażania się tych gryzoni liczba w krótkim czasie wzrosnąć może wielokrotnie.

Akcja odszczurzania na terenie Piotrkowa przeprowadzana była już kilkakrotnie. Ostatnia akcja w czerwcu br. wykazała, że wyłożone trutki spełniały swe zadanie, ale większość osób zobowiązanych do wykładania ich nie wypełniła swego obowiązku i akcja nie mogła odnieść należytego skutku. Szereg magazynów w mieście przeprowadza na swoim terenie odszczurzanie we własnym zakresie z jaknajlepszymi wynikami. Akcja ta jednak winna objąć całe miasto, wszystkie budynki bez wyjątku. Dopiero wtedy osiągnąć będzie można dobre wyniki.

„Kto nie walczy z gruźlicą, ten od niej ginie"

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 018633

Z życia Partii

UWAGA SEKRETARZE LEWEJ-ŚRÓDMIEJSKIEJ:

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Lewej-Śródmiejskiej. Sprawy bardzo ważne — obecność wszystkich obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ GÓRNEJ-PRAWEJ i BAŁUT

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół.

Dziś o godz. 17-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół Bałut.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS.

Dziś o godz. 16-ej odbędzie się posiedzenie szóstki międzypartyjnej PPR i PPS PZPB Nr 2.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej zebranie dziesiętników PZPB w Rudzie Pabianickiej, pracownicy kuchni PZPB Rudy. O godz. 16-ej Spółdzielnia Spożywców. O godz. 15-ej Starostwo Południowe. O godz. 17-ej koło terenowe.

WIDZEW

O godz. 16-ej robotnicy podwórzowi PZPB Nr 5, przewijalnia — zmiana I, LWD.

GÓRNA

O godz. 13-ej Tkalnia PZPB Nr 17 — II, przędzalnia zmiana II. O godz. 15-ej robotnicy dniówkowi PZPB Nr 17.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13.30 PZPW Nr 5—koło I. O godz. 15.30 PZPW Nr 4 koło — 6, PZPW Nr 1 koło — II, Tkalnia Nr 12, f. „Nykiel". O godz. 14-ej f. „Walczak" — koło I.

GÓRNA LEWA

O godz. 13.30 PZPW Nr 37 — oddział II PZPW Nr 3.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 16-ej f. „Braun", f. „Szreyer", f. „Podhalanka", KEŁ — koło II. O godz. 15.30 Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne. O godz. 16,30 CT — Składnica Wełniana Nr 1.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej f. „Lewin". O godz. 16-ej Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Drukarnia Wojskowa, f. „Szenborn". O godz. 15,30 Centrala Przemysłu Elektrotechnicznego, PUR O godz. 17-ej Firma Budowlana „Praca". O godz. 15-ej PAP.

STAROMIEJSKA

O godz. 13.30 Fabryka Nr 25 — koła 1 i 3. O godz. 16-ej Centralne Magazyny MO Fabryka Lin i Powrozów, f. „Rasik", f. „Kapuściński i Sakwa", Szkoła Of. Polit. Wych.

BAŁUTY

O godz. 17-ej odbędzie się posiedzenie Zarządu Wydziału Kobiecego przy dzielnicy Bałuty.

UWAGA! PRELEGENCI DZIELNICY STAROMIESKIEJ!

W dniu 20 bm. o godz. 16,30 odbędzie się odprawa wszystkich prelegentów w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A.

Komitet Łódzki, Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś 19 grudnia br. o godz. 18-ej odbędzie się w ramach V Kursu Dzielnicowego seminarium z tematów: „O Polsce Współczesnej" i „Nasz ustrój gospodarczy". Wykładają w Dzielnicach: Dzielnica Bałuty — tow Matejkowski, Dzielnica Staromiejska —tow. Kiełczewski, Dzielnica Śródmieście — tow. Hecht, Dzielnica Śródmieście-Prawe — tow. Gnatowska, Dzielnica Śródmieście-Lewe — tow. Komorowski, Dzielnica Górna — tow. Rokosza, Dzielnica Górna-Prawa — tow. Cupryn. Dzielnica Górna-Lewa — tow. Kuziara, Dzielnica Widzew — tow. Karpiński, Dzielnica Ruda Pabianicka — tow. Włodarski.

Ofiary

NA RODZINY PO ZAMORDOWANYCH PEPEROWCACH

Z okazji imienin tow. Marii Gołębiak sekretarki koła — Koło PPR przy Nowej Tkalni PZPB nr. 1 zł. 2.650.

Koło Piekarzy przy dzielnicy Śródmieście Prawa zł. 3.400.

NA DZIECI OCIEMNIAŁE.

Piekarnia Jana Kolasa zł. 1.000.

NA DZIECI POLSKIE W WESTFALII

Koło PPR w Żabieńcu zł. 1.700. Koło PPR terenowe — Julianów zł. 3.000.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Dyr. Przem Miejsc. Zjednocz. Włókiennicze f-ki nr 20 — Limanowskiego 92 zł. 1590.

PODZIĘKOWANIE

Dziękując pracownikom WPB za złożone mi życzenia imieninowe składam na rzecz sierot po poległych z ręki okupanta — kwotę zł. 3000 Dyr. Grus.

Ze sportu

Sytuacja dojrzała...

Z zadowoleniem przyjmujemy ingerencję P.U.W.F. i P.W. w sprawie zatargu „Grochów" — P.Z.B.

Głośnym echem rozniosła się już po całej Polsce wieść o zweryfikowaniu przez PZB meczu Grochów—Warta z wynikiem 8:8 i wstrzymaniu tej decyzji przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i PW aż do chwili zwołania specjalnej komisji, która tę całą sprawę ma rozpatrzeć. Cała opinia potępiła już niczym nieusprawiedliwiony krok naszych naczelnych władz pięściarskich i zajęła w tym sporze postawę taką, jaką nakazuje zwykłe „fair pley" sportowca. Dla przykładu przytaczamy opinię prezesa Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, ob. Stepienia, który na meczu tym pełnił funkcję sędziego punktowego i jednocześnie był delegatem Wydziału Spr. Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego. Odnośnie walki (zapewne przejdzie ona do historii naszego boksu) Archacki — Klimecki, która ze względu na poprawki, poczynione przez jednego z sędziów punktowych na karcie sędziowskiej, stała się przyczyną głośnego dziś skandalu, prezes ŁOZB ob. Stępień nie ma żadnych zastrzeżeń.

— Nie ulega kwestii, — mówi nam — że walka Archackiego z Klimeckim była typowo remisowa. Klimecki przez trzy rundy nie potrafił dać sobie rady z Archackim. Pierwsze starcie było remisowe, drugie starcie tylko ze względu na ostrzeżenie, jakie otrzymał warszawianin, nieznacznie wygrał Klimecki, a trzecie bezsprzecznie należało już do Archackiego.

— Istotnie, na jednej z kart punktowych były poprawki, ale to w niczym nie zmienia przebiegu walki, a tym samym nie powinno zmienić jej wyniku.

— Warta powinna pogodzić się ze swą porażką, a ewentualne pretensje powinna rościć wyłącznie do swych dwóch zawodników, którzy — moim zdaniem — mecz im „zawalili", to jest do Malaka i... Klimeckiego. Obaj ci zawodnicy wyraźnie zawiedli.

— Po złożeniu protestu przez Wartę, ani przez chwilę nie przypuszczałem, że Warta będzie go podtrzymywała z takim uporem. Sądziłem, że gdy minie zdenerwowanie pomeczowe, kierownictwo Warty samo uzna walkę Klimeckiego z Archackim za remisową i nad protestem swym przejdzie do porządku dziennego. Stało się jednak inaczej...

Tyle nam powiedział delegat Wydziału Spr. Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego. mamy wrażenie, że oświadczenie to potwierdza naszą opinię, że w PZB dzieje się źle. Zresztą dowodów tego moglibyśmy przytoczyć więcej, zwłaszcza my łodzianie. Toteż z zadowoleniem przyjmujemy ingerencję PUWF i PW w zatargu Grochów — PZB, pokładając nadzieję, że przy tej okazji może uda nam się w końcu uzdrowić radykalnie stosunki w naczelnej magistraturze naszego pięściarstwa. Sytuacja ku temu dojrzała.

Z. Kr.

O mistrzostwo świata



spotkali się Irlandczyk Rinty Monaghan i Filipińczyk Dado Marino. Tytuł mistrza świata zdobył Irlandczyk.

Tylko Olejnik i Trzęsowski

walczyć będą z Węgrami

Bezpośrednio po świętach czekają nas dwa międzypaństwowe spotkania pięściarskie z Węgrami. 28 bm. w Poznaniu barw naszych bronić będą: Gumowski, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

30 bm. w Warszawie: Tyczyński, Grzywocz, Czortek, Bibrzycki, Olejnik (Łódź), Trzęsowski (Łódź), Stocki, Kotkowski.

Węgrzy przyjeżdżają w składzie następującym: Fargarasi, Bogacs, Szumega, Vajda, Zachorsky, Papp, Kapascy i Michalyi.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Ref. Wyszkoleniowego

Koła Instruktorów

W dniu 16. 12. br. odbyła się konferencja instruktorów naszego okręgu, na której zorganizowano koło instruktorów przy Referacie Wyszkoleniowym ŁOZB, oraz wybrano zarząd w następującym składzie:

Przewodniczący — Tomasz Konarzewski, zastępca przewodniczącego — Józef Garncarek, sekretarz — Zygmunt Cegielski.

Łódzcy szabliści w finale mistrzostw Polski

Zapowiedziany trójbój szermierczy ZZK (Katowice) — ZZK (Łódź) — HCP (Poznań) na skutek nieprzybycia szermierzy z Katowic został przeprowadzony tylko częściowo. Rozegrano zawody półfinałowe w szabli o mistrzostwo Polski między ZZK (Łódź) i HCP, zakończone zasłużonym zwycięstwem gości, z których przede wszystkim na pierwszy plan wybili się Banaś i Kaźmierczak.

W drużynie poznańskiej, złożonej tylko z młodych zawodników, należy wyróżnić zdobywców punktów, Kucharskiego i Pieczyńskiego, przy czym Kucharski zdołał pokonać Kaźmierczaka, a w spotkaniu z rutynowanym Banasiem osiągnął wynik 5:3. Ogółem stoczono 16 walk, które dały następujące wyniki (łodzianie na pierwszym miejscu):

Dajwłowski — Pieczyński 5:4, Kaźmierczak — Kudliński 5:1, Dajwłowski — Kuliński 5:4, Kaźmierczak — Kubacki 5:3, Bachman — Kucharski 5:3, Banaś — Pieczyński 5:2, Dajwłowski — Kubacki 5:4, Kaźmierczak — Kucharski 4:5, Bachman — Pieczyński 5:3, Banaś — Kuliński 5:2, Dajwłowski — Kucharski 4:5, Kaźmierczak — Pieczyński 5:1, Bachman — Kuliński 5:3, Banaś — Kubacki 5:1.

Kącik kolarza

Jeśli chcesz mieć licencję musisz przejść zaprawę zimową

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski podaje do wiadomości, że zaprawa zimowa dla kolarzy rzeszonych rozpoczyna się dn. 29 bm. Zaprawa odbywać się będzie pod kierunkiem fachowego instruktora w sali Klubu Pracowników Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68, Zawodnicy, którzy nie będą uczęszczali na zaprawę, nie otrzymają w przyszłym sezonie licencji.

OFIARY

Z Funduszu Społecznego Pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi zł 10.000 — (dziesięc tysięcy złotych) wpłacono na rodziny po zamordowanych w obronie demokracji.

W jakim składzie przyjeżdża „Batory"

Niedzielny mecz pięściarski o wejście do finału drużynowych mistrzostw Polski pomiędzy RKS „Batory" a „Tęczą" wywołał w Łodzi ogromne zainteresowanie. Większość biletów została już wyprzedana w pierwszym dniu przedsprzedaży. Niewielką ilość pozostałych można jeszcze nabyć w firmie „Nagler", Piotrkowska 91. Przypominamy, że ceny biletów zostały obniżone i wynoszą od 75 do 200 zł.

„Batory" do wczorajszego dnia nie nadesłał jeszcze swego składu, ale przypuszczalnie wyglądać on będzie następująco: Górecki, Bazarnik, Nypelt, Bibrzycki, Kula, Kusz, Nowara i Kubica.

Jutro autobusem

wyjeżdżają do Radomia pięściarze ŁKS

W sobotę autobusem wyjeżdża do Radomia reprezentacyjna ósemka ŁKS-u na mecz z „Radomiakiem" o wejście do finału drużynowych mistrzostw Polski w boksie. ŁKS wyjeżdża w najsilniejszym składzie. Barw łodzian bronić będą: Kamiński, Stasiak, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Żylis, Niewadził.

Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 12.

ZRYW — IKP 8:8

Wczorajszy mecz bokserski pomiędzy Zrywem a IKP zakończył się wynikiem 8:8.

Program radiowy na dziś

12,03 Wiadom. połudn. 12,08 Przegl. prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,20 „Z mikrofonem po kraju". 12,30 Audycja rozrywkowa w wyk. Sekstetu P. R. 13,15 Przerwa. 15,00 (Ł) Audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza p. t. „Bronisław Huberman". 15,25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,30 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,10 (Ł) Reportaż Red. L. Szumlewskiego z uroczystości otwarcia linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź. 16,20 Rezerwa dziennika. 16,30 Aud. dla chorych. 16,45 Rez. dzien. 16.45 Rezerwa. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 „Odbudowa Starego Miasta" — pogadanka. 17,15 „Koncert dla przodowników świata pracy". 18,00 RUL — „Maria Curie-Skłodowska" wykład I. Wasiutyńskiej. 18,15 (Ł) Melodie taneczne i piosenki (płyty). 18.45 (Ł) Felieton J. Zagałłowej pt. „Gwiazdka" ze Spółdzielni Plastyków". 18,55 (Ł) Wiadom. sportowe. 19.00 Skrzynka techniczna. 19.15 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. i chóru Filh. Państw. w Krakowie p/d W. Bierdiejewa. W przerwie — Dziennik. 21,30 „U naszych przyjaciół". 21,50 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi... 22,00 „Mozaika muzyczna". 22,45 (Ł) Koncert życzeń. 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,20 „Nowoczesna Muzyka Fortepianowa". 23,55 Wiadom. z ostat. chwili.



UWAGA „ŻYCIOWCY"

Dnia 19. 12. o godz. 20-ej w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne zebranie sekcji humanistycznej. Porządek zebrania:

1) Wybór delegatów na wybory Zarządu Terenowego.

2) Sprawozdanie ze Zjazdu Krajowego ZWM.

Początek zebrania o godz. 20-ej.

Stawiennictwo członków obowiązkowe.

Z AZWM „ŻYCIE"

Uwaga! Dnia 19. 12. br. o godz. 17-ej w lokalu AZWM „Życie" Piotrkowska 48/16 odbędzie się

Sąd nad „Poprostu" każdy z czytelników zabiera głos. Zagaja członek zespołu redakcyjnego.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE

„W dniu 19.12. 47 r. odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Sekcji Prawno-Ekonomicznej, na którym zostaną wybrani delegaci mający wziąć udział w wyborach Władz „Życia".

Termin pierwszy — godz. 19,15. Termin drugi — 19,45.

Obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.